

PORAŻAJĄCE USTALENIA W NAJNOWSZYM ODCINKU

„Reset” o Smoleńsku. Parada oszustów i konformizm polskich naukowców

Szokujące tematy rozmów między Tuskiem, Komorowskim a Dmitrijem Miedwiediewem w dniu pogrzebu prezydenta Lecha Kaczyńskiego, próba skorumpowania prof. Wiesława Biniendy, a także szykanowanie osób, które podważały kremlowską wersję katastrofy smoleńskiej – m.in. tych rzeczy dowiedzieliśmy się z ostatniego odcinka serialu „Reset”.



foto: Grzegorz Rogiński/CIR/PAP

codziennie

**Gazeta
Polska**



LOKALNA PÓŁKA

Markety muszą uwzględnić interes rolników i konsumentów. Kolejny pomysł PiS

Prawo i Sprawiedliwość chce, aby markety w swojej ofercie miały minimum 2/3 owoców, warzyw, produktów mlecznych i mięsnych oraz pieczywa pochodzących od lokalnych dostawców. Projekt pod hasłem Lokalna Półka zdominował wczoraj dyskusję w przestrzeni publicznej. Politycy opozycji oskarżyli PiS o... kradzież pomysłu.

albicja.com/GPCodzienne
twitter.com/GPCodzienne
facebook.com/GPCodzienne
GPCodzienne.pl
Czwartek 07/09/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #LT3 (3512) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

Czwartek

foto: Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

s.4

POLSKA

PO próbuje udawać antyimigrancką partię

Platforma Obywatelska próbuje teraz kreować się na partię przeciwną przyjmowaniu migrantów, nawet takich, którzy przyjeżdżają do Polski po to, aby ciężko pracować i się dorobić. Rząd Prawa i Sprawiedliwości oskarża natomiast o... zalewanie Polski migrantami.

s.5

POLSKA

Niemieckie algi. Koniec bredni o winie polskich kopalni

Brandenburski związek rybołówstwa zlecił badanie rzek pod kątem obecności złotych alg. Okazało się, że organizmy, które przyczyniły się do zeszłorocznej katastrofy ekologicznej na Odrze, znajdują się w dużej części niemieckich rzek. To zadaje kłam teoriom Greenpeace'u i polskiej opozycji.

s.5

ŚWIAT

Putin nie odpuścił, Erdoğan nie przekonał

Wielu obserwatorów liczyło, że spotkanie Erdoğan i Putina w Soczi zakończy się przełomem, jeśli chodzi o wznowienie umów zbożowych. Mogło się tak wydawać, gdyż Erdoğan powiedział, że po spotkaniu będzie ogłoszona „ważna informacja dla państw afrykańskich”. Dlaczego nie doszło do przełomu?

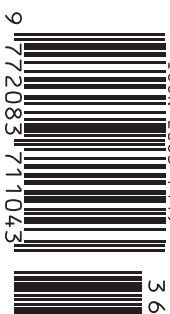
s.6

PUBLICYSTYKA

Katarzyna II jako spadkobierca „wielkiej Rosji”

Niektórzy wciąż ją podziwiają, jak papież Franciszek, inni uważają za potwora, któremu dane było sprawowanie imperialnej władzy w tej części Europy. Niestety, Franciszek w przemówieniu do rosyjskiej młodzieży posłużył się mitem wyniesionym z lat szkolnych – pisze Jacek Szpakowski.

s.15



ISSN 2083-7119
9 772083 711043
07/09 kod 20837119_04_36 Istapris



Erich Fromm

(1900–1980) niemiecki filozof, psycholog, socjolog i psychoanalityk

\\ Podstawowymi czynnikami dla wszystkich form miłości są: troska,
poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie. \\

2

CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 07.09 Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:54 ZACHÓD słońca 19:13
Imieniny obchodzą: Dobroba, Domasława, Gratus, Melchior, Regina, Ryszard, Sozont, Teodoryk

Gdańsk	23°C	17°C
Lublin	28°C	15°C
Katowice	26°C	16°C
Kraków	25°C	14°C
Łódź	27°C	17°C
Poznań	28°C	17°C
Warszawa	28°C	17°C
Wrocław	28°C	15°C

Piątek 08.09 Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:56 ZACHÓD słońca 19:10
Imieniny obchodzą: Adam, Adrianna, Maria, Nestor, Radosław, Radosława, Włola

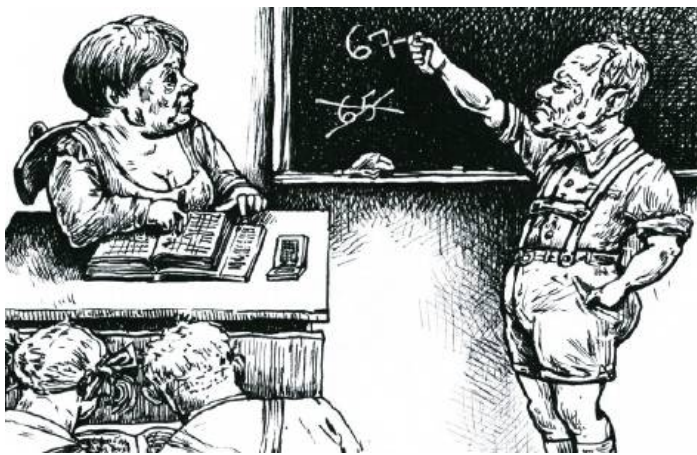
Gdańsk	26°C	17°C
Lublin	27°C	14°C
Katowice	27°C	15°C
Kraków	25°C	13°C
Łódź	28°C	16°C
Poznań	28°C	16°C
Warszawa	29°C	17°C
Wrocław	28°C	15°C

LESZEK GALAROWICZ

Beatyfikacja bez precedensu

10 września 2023 r. stanie się wyjątkową datą w dziejach Kościoła. Tego dnia w Markowej na Podkarpaciu nastąpi beatyfikacja rodziny Ulmów, łącznie z najmłodszym dzieckiem. Pierwszy raz w historii Kościoła za osobę błogosławioną zostaje uznane nienarodzone dziecko, choć według ostatnich doniesień z Watykanu dziecko urodziło się w chwili męczeństwa matki. Wątpliwości wynikają z faktu, że według doniesień historyków poród rozpoczął się w trakcie egzekucji. Beatyfikacja dziecka, które nie dostało chrztu, prowokuje do postawienia kilku pytań. Na ile jest ona możliwa na gruncie prawa? Czy już wkrótce najmłodsze dziecko Ulmów stanie się patronem dzieci nienarodzonych: tych oczekiwanych i niechcianych? Jaki jest los dzieci, które umierają bez chrztu? Wreszcie, czy beatyfikacja najmłodszego z Ulmów oznacza to, że mogą one zostać zbawione?

Rafał Zawistowski



KONRAD WYSOCKI

Latający czołg na polskim niebie

Kongres USA wydał zgodę na sprzedaż Polsce 96 śmigłowców AH-64E Apache wraz z radarami i uzbrojeniem. To kluczowy krok w kierunku pozyskania przez naszą armię najnowocześniejszych śmigłowców szturmowych świata. Teraz czas na negocjacje cenowe ze stroną amerykańską. Co ważne, do czasu dostarczenia Polsce zakupionych śmigłowców Amerykanie użyczą nam własnych z zasobów US Army. Możliwości tych maszyn, nazywanych „latającymi czołgami”, są ogromne i dotąd nieosiągalne dla polskiej armii. Apache jest w stanie śledzić ponad sto celów jednocześnie, rażąc kilkanaście z nich. Posiada wiele możliwości uzbrojenia. Świetnie współpracuje z czołgami Abrams. Razem staną się barierą nie do przejścia, tworząc zaawansowany system walki, który zamknie bramę brzeską – polskie terytorium znajdujące się między Rosją a Białorusią, strategiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa. Kontrakt na apache'e to także potwierdzenie, że budowa przez Polskę najpotężniejszej armii w Europie to nie pustosłowie, lecz realny plan, który punkt po punkcie jest realizowany. Plan, który wywołuje zgrzytanie zębów i ból głowy w Moskwie i Mińsku. I bardzo dobrze!



Marcin Wolski

Lokalna półka

Marzy mi się niesłychanie do świątyni wejść handlowej, a tam wszystko zdrowe, tanie i najlepsze, bo krajowe. Polskie serki, polskie ciacha, polskie kremy, polskie płyny, polska wódka – bez obciachu i owoce, i jarzyny! Polski cukier, polska szynka, nawet siatka papierowa. Choć za kasą Ukrainka, cała reszta jest miejscowa! Czy ksenofob jakiś stary ocknął się, co we mnie drzemie? Spoko! Polskie – fakt – towary, ale zysk pójdzie do Niemiec!

Krzysztof
WołodźkoProgram dla
zwykłych ludzi

Jestem zachwycony kolejnymi programowymi propozycjami Prawa i Sprawiedliwości. Każda dotyczy spraw ważnych dla zwykłych ludzi. O jakości posiłków w szpitalach pisałem parę lat temu – tekst „Szpital od kuchni. A marna to kuchnia” można znaleźć na stronie Niezależna.pl. W środę PiS przedstawiło projekt: Lokalna Półka. Jeśli wejdzie w życie, markety będą musiały mieć w ofercie minimum 2/3 owoców, warzyw, produktów mlecznych i mięsnych oraz pieczywa pochodzących od lokalnych dostawców. To bardzo ważne dla polskich producentów i wszystkich, którzy żyją z przetwórstwa żywności. Dodatkowe środki zostaną w polskich kieszeniach, a to oznacza bogacenie się społeczeństwa. I stopniową odbudowę polskiego przetwórstwa – jeśli projekt będzie konsekwentnie wdrażany w kolejnych latach. To także profit dla klientów, którzy coraz częściej świadomie kupują rodzimą żywność. W ostatnich dniach słyszę kwękania opozycji, że „to się nie uda”. Mówią to ci, których polityka z reguły opierała się na „nie da się”, „nie ma na to pieniędzy”, „Unia się nie zgodzi”, „to się kłóci z wolnym rynkiem”. W praktyce jedyne, co potrafili, to wyprzedawać Polskę. PiS znów pokazuje, że jest realną alternatywą dla takiej filozofii.

Michał
KuźLiczyć
na siebie

W USA nasza dyplomacja nie ma łatwo, zawsze bowiem szklanka wzajemnego zrozumienia jest tylko do połowy pełna. Demokraci rozumieją nasz strach przed Rosją i są gotowi pomagać Ukrainie, ale już patrząc na Zachód, każą się krajom naszego regionu po prostu słuchać Berlina. Prodemokratyczni publicyści mają fioła na punkcie niemieckiego progresywizmu do tego stopnia, że potrafili pisać, iż Angela Merkel przewodzi wolnemu światu. Nic dziwnego, że Joe Biden najpierw dał zielone światło dla Nord Streamu 2, a potem musiał sam świecić oczyma, kiedy najpierw wybuchła wojna, następnie zaś gazociąg. Republikanie, na odwrót, nie ufają Berlinowi za grosz. W sierpniu kongresmen Chris Smith, przewodniczący Komisji Praw Człowieka, poparł nawet polskie żądanie reparacji wojennych od Niemiec. Równocześnie sporo republikanów uważa, że Rosja ma w zasadzie prawo do części Ukrainy, i to nie jest amerykański problem. Czy więc utrzymanie się Bidena u władzy jest błogosławieństwem, a wygrana Trumpa katastrofą? Znaki ujemne i dodatnie raczej się niwelują, a my musimy liczyć na siebie. „Die Welt” zauważył niedawno, że Polska zbroi się, jakby nie miała sojuszników, no cóż, uderz w stół, a sojusznicy się odezwą.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



POLITYKA \ Porażające ustalenia w najnowszym odcinku

„Reset” o Smoleńsku. Parada oszustów i konformizm polskich naukowców

Szokujące tematy rozmów między Tuskiem, Komorowskim a Dmitrijem Miedwiediewem w dniu pogrzebu prezydenta Lecha Kaczyńskiego, próba skorumpowania prof. Wiesława Biniendy, a także szykanowanie osób, które podważały kremlofską wersję katastrofy smoleńskiej – m.in. tych rzeczy dowiedzieliśmy się z ostatniego odcinka serialu „Reset”. – Instytucje, które miały wyjaśnić przyczyny katastrofy, od samego początku robiły wszystko, aby uwiarygodnić wersję rosyjską – mówi „Codziennej” wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński. Z kolei prof. Wiesław Bieniada zdradza, że naciski na osoby chcące wyjaśnić katastrofę smoleńską były nieustanne.

Jan Przemysławski

W e wtorek wyemitowany został trzeci odcinek drugiej serii serialu dokumentalnego „Reset”, w którym twórcy – red. Michał Rachoń oraz dr hab. Sławomir Cenckiewicz – skupili się na tym, co działo się zaraz po katastrofie smoleńskiej. W materiale ujawnione zostały m.in. tematy rozmowy Donalda Tuska i Bronisława Komorowskiego z Dmitrijem Miedwiediewem, która odbyła się w dniu pogrzebu prezydenta Lecha Kaczyńskiego, 18 kwietnia 2010 r. „Spotkanie potwierdziło, że obie strony oczekują, iż rezultatem ostatnich tragicznych wydarzeń, związanych z Katyniem i Smoleńskiem, stanie się zdecydowane polepszenie stosunków polsko-rosyjskich” – czytamy w ujawnionej notatce podsumowującej tamte rozmowy. „Premier D. Tusk poinformował, że w związku z obchodami 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej (9 maja 2010 r.) strona polska podejmie działania, by otoczyć szczególną opieką cmentarze żołnierzy radzieckich” – napisano dalej. Ten fragment wywołał lawinę komentarzy wśród internautów, którzy mocno skrytykowali Tuska za to, że w dniu pogrzebu prezydenta Lecha Kaczyńskiego ówczesny szef rządu deklarował przedstawicielowi Kremla „szczególną opiekę” nad mogiłami czerwonoarmistów.

Za wszelką cenę uwiarygadniać wersję rosyjską

O komentarz do tego wątku poprosiliśmy wiceministra spraw zagranicznych Pawła Jabłońskiego. – Ostatni odcinek, ale też cały serial „Reset” pokazuje smutną prawdę, jak funkcjonowało państwo polskie w czasach rządów Platformy Obywatelskiej. Instytucje, które miały wyjaśnić przyczyny katastrofy, od samego początku, zamiast rzetelnie wykonywać swoją pracę, ro-



fot. Grzegorz Rogiński/CIR/PAP

biły wszystko, aby uwiarygodnić wersję rosyjską. Skalę tego skandalu obrazuje fakt, że już gdy zaczęły do Polski spływać informacje o tym, że utrudniana jest współpraca polskich śledczych z rosyjskimi, że polscy eksperci nie mogą pracować, to przedstawiciele najwyższych władz państwa wyrwali się do odznaczania Rosjan, którzy byli obecni podczas badań katastrofy smoleńskiej – powiedział nam wiceminister Jabłoński. – Bardzo dobrze, że opinia publiczna może poznać te informacje, które są skrętnie ukrywane przez media sympatyzujące z opozycją. Wielkim wyzwaniem jest teraz dotrzeć z tymi faktami do osób, które na przykład oglądają tylko stację TVN. Ci ludzie również mają prawo wiedzieć, jak wyglądała rzeczywistość i rozgrywka polityczna zaraz po katastrofie smoleńskiej – dodaje wiceszef MSZ.

Próba korupcji prof. Biniendy

W ostatnim odcinku „Resetu” sporo czasu poświęcono także pracy prof. Wiesława Biniendy, który od lat bada katastrofę smoleńską. Rosjanie chcieli go skorum-

pować, oferując mu milion dolarów grantu na prowadzenie badań. – To by wystarczyło, by osoby, które ze mną współpracowały, nie miały do mnie zaufania. To jest forma korupcji, absolutnie – powiedział prof. Binienda w materiale. Sprawę tę skomentował dla „Codziennej” prof. Kazimierz Nowaczyk, były pełniący obowiązki przewodniczący Podkomisji ds. Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego w Smoleńsku. – Naciski na osoby zaangażowane w wyjaśnianie tragedii smoleńskiej były nieustanne. Ja przez to straciłem pracę na uczelni, gdyż absurdalne donosy składane do moich przełożonych poskutkowały tym, że placówka nie zdecydowała się przedłużyć ze mną umowy. Pewne środowiska były tak wystraszone całą sytuacją, że decyzję o tym położono przed drzwiami mojego pokoju, nawet nie wręczono mi jej oświadczenia – mówi „Codziennej” prof. Nowaczyk. – Zdarzały się też ataki na rodziny, bardzo poważne groźby. Musieliśmy się nauczyć z tym żyć. Serial „Reset” przedstawia rzeczywistość za rządów ko-

alicji PO-PSL. Tamta władza nie reagowała nawet na wyraźnie zgłaszane alarmy. Rozmowa między Tuskiem, Komorowskim i Miedwiediewem odbyła się na kilka dni po tym, jak Donald Tusk otrzymał list od Edmunda Klicha, czyli akredytowanego przedstawiciela Polski przy komisji MAK po katastrofie smoleńskiej, w którym Klich alarmuje, że polscy eksperci mają przysłowiowo związane ręce, nie mogą przeprowadzać żadnych badań, nie są wpuszczani na miejsce katastrofy, nie mają tłumaczy. Ówczesny premier Tusk całkowicie zignorował te informacje i dalej zacieśniał współpracę z przedstawicielami Kremla – ocenia prof. Nowaczyk.

Środowisko naukowe było zastraszone?

Kolejnym bardzo ważnym wątkiem, który został poruszony w ostatnim odcinku „Resetu”, jest reakcja polskiego świata nauki na wyniki badań prof. Biniendy, który w Warszawie przedstawił dowody na to, że samolot nie mógł się rozpaść na skutek uderzenia w drzewo, jak głosiła oficjalna wer-

sja. Polscy naukowcy, mimo iż zgodzili się z prof. Biniendą, to nie chcieli propagować jego ustaleń z obawy przed ewentualnymi represjami ze strony ówczesnej władzy. O tę sprawę zapytaliśmy Antoniego Macierewicza, b. szefa MON. – Trzeba jasno powiedzieć, że w okresie władzy pana Donalda Tuska była tak wielka presja propagandowa, ale też służb specjalnych i polityczna, na środowiska naukowe, że bały się one zaangażować w badanie zamachu smoleńskiego. Sytuacja zmieniła się, gdy władzę objęło Prawo i Sprawiedliwość. Formacja PO po prostu oddziaływała na społeczeństwo i poszczególne jej grupy za pomocą kłamstwa, a wszystko po to, aby bronić Putina. To jest wstrząsające. W ostatnim odcinku jasno zostało pokazane, że podczas pogrzebu prezydenta Lecha Kaczyńskiego pan Tusk, pan Komorowski proponują przedstawicielowi Kremla gloryfikowanie żołnierzy Armii Czerwonej, zbrodniarzy, którzy napadli na Polskę w 1920 r. – mówi „Codziennej” marszałek Macierewicz. – Musimy sobie dziś zdawać sprawę, jaka jest prawdziwa linia ideowa ugrupowania Platformy Obywatelskiej.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy także o reakcje przedstawicieli opozycji na serial „Reset” – część w ogóle się do niego nie odnosi, a część deklaruje, że nie ogląda, ale jednocześnie przekonuje, że materiał jest zmanipulowany. – Takie reakcje wynikają ze strachu. Sądzę, że ci państwo zdają sobie sprawę z tego, jak zostali wykorzystani przez Kreml i Putina. Oni po prostu tchórzą, nie mają na tyle odwagi, aby powiedzieć, dlaczego w tak skandaliczny sposób zachowywali się wobec największej tragedii narodu polskiego w ostatnich dekadach. Należy nadal stawiać pytania, czy ich postawa nie jest wynikiem wpływu służb rosyjskich – ocenia Antonii Macierewicz.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

O SZTUCE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



INCYDENT NA GRANICY

BEZPIECZEŃSTWO \ Komendant Podlaskiego Oddziału SG domaga się wyjaśnień w związku z incydem, w którym uzbrojony i ubrany w mundur żołnierza Białorusi mężczyzna próbował przepiłować barierę graniczną, a następnie uciekł w głąb terytorium Białorusi, gdy zauważył patrol.

4

CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. SG/d

POLITYKA \ Lokalna półka

Markety muszą uwzględnić interes rolników i konsumentów. Kolejny pomysł PiS

Prawo i Sprawiedliwość chce, aby markety w swojej ofercie miały minimum 2/3 owoców, warzyw, produktów mlecznych i mięsnych oraz pieczywa pochodzących od lokalnych dostawców. Projekt pod hasłem Lokalna Półka zdominował wczoraj dyskusję w przestrzeni publicznej. Politycy opozycji oskarżyli PiS o... kradzież pomysłu.

Jacek Liziniewicz

Nowym programem PiS zaprezentował Jan Krzysztof Ardanowski, czyli były minister rolnictwa. – Ta zmiana dotyczy każdego Polaka, bo każdy z nas uwielbia smaczną, zdrową polską żywność. Dlatego wprowadzamy program Lokalna Półka. Zobowiązujemy sieci handlowe do współpracy z lokalnymi producentami żywności. Koniec z niską jakością warzywami i owocami. Koniec z zyskiem za wszelką cenę. Najważniejsza musi być jakość żywności i zdrowie klientów – mówił poseł PiS i doradca prezydenta Andrzej Dudu na nagraniu udostępnionym przez PiS w mediach społecznościowych. – Zyskają rolnicy, bo będą mieli łatwy dostęp do lokalnych rynków, bez pośredników, z niskimi kosztami transportu towarów. Więcej pieniędzy zostanie w ich kieszeniach. Zyskają klienci, bo będą mieli lepszy dostęp do świeżych i smacznych produktów, a ich pieniądze zostaną w ich najbliższej okolicy. Na paragonach będzie można sprawdzić, z jakiego kraju pochodzi produkt – mówił dalej Ardanowski. Poza oczywistym przekazem obecność byłego ministra to sygnał o tym, że w niepamięć odchodzą dawne podziały w Zjednoczonej Prawicy. Ardanowski od czasów Piątki dla Zwierząt był bowiem zawziętym krytykiem wszystkich działań Ministerstwa Rolnictwa



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

za czasów Grzegorza Pudy i Henryka Kowalczyka. Dodatkowo nie szczędził również ostrych słów prezesowi PiS Jarosławowi Kaczyńskiemu, któremu zarzucił pogardliwe traktowanie mieszkańców wsi. Zresztą słowa te wczoraj przypominali politycy PSL. Co ciekawe, pomysł, aby 2/3 produktów pochodziło od lokalnych dostawców, wzbudził wielkie poruszenie w opozycji. Najpierw sprawę zaczęła wyśmiewać Alicja Defratyka, czyli ekspertka od ekonomii występująca w TVN. – Widzę, że jest dyskusja o jogurtach i serach, bo przecież Polska mleczarniami stoi. Chodzi tutaj o problem z lokalnością produktów.

Jest kilkanaście dużych polskich mleczarni, ale co jeśli najbliższa jest w odległości 100 km czy 200 km od sklepu? To wtedy nie będziemy mieli szans na zakup jogurtu czy sera? A jeśli przykładowo ktoś lubi jogurty Piątkicy, ale zakład jest na drugim końcu Polski. Co wtedy? PiS będzie nam odgórnie nakazywał, co mamy jeść – straszyla ekonomistka. Zanim jednak program zaczęli wyśmiewać politycy opozycji, przypomnieli sobie, że to... ich własne hasła. Postulat jako swój przedstawił Władysław Kosiniak-Kamysz. To samo zrobił Włodzimierz Czarzasty, który nazwał Mateusza Morawieckiego „złodziejem

pomysłów”. – Pan poseł Arkadiusz Iwaniak półtora roku temu złożył w imieniu Lewicy ustawę, z której jasno i wyraźnie wynika, że chcemy, żeby polskie produkty stanowiły w sklepach, jeżeli chodzi o polską żywność, 70 proc., żeby były oznaczane, że są polskimi produktami, żeby również był oznaczony poziom cukru – powiedział Włodzimierz Czarzasty podczas konferencji. Jako twórca programu PiS przedstawił siebie również Michał Kołodziejczak, który nazwał to postulatem AgroUnii i mówił, że walczył o to, by w supermarketach było 51 proc. polskiej żywności.

Na takie zarzuty śmiechem reaguje wiceminister rolnictwa Krzysztof Cieciora. – Zraz się okaże, że Michał Kołodziejczak w ogóle wymyślił rolnictwo w Polsce. Ostatnio mówił, że jest Kołodziejczakiem wszystkich Polaków. Gdy wydaje się, że dochodzi on do szczytu absurdu, to kolejnego dnia przebija samego siebie – mówi nam polityk Zjednoczonej Prawicy. Jak podkreśla, nowy postulat PiS wpisuje się w szereg działań podejmowanych w Polsce przez ostatnie osiem lat. To w ostatnich latach zaczęto bowiem karać sieci za fałszowanie produktów i wykorzystywanie swojej pozycji kosztem dostawców. Karano największe sieci jak Biedronka, ale również takie jak Żabka, Auchan, Carrefour, Dino i Selgros. – Zaczęliśmy realnie karać i podnieśliśmy kary. Teraz wykonujemy kolejny krok do przodu – mówi nam Cieciora. Jego zdaniem konieczna jest ustawa, która miałaby wprowadzić w życie pomysły PiS. Wiadomo, że od dłuższego czasu PiS sonduje możliwości wykorzystania polityki UE do ochrony polskich rolników. W tym wypadku pomóc miałyby skracanie łańcuchów dostaw i strategia „Od pola do stołu”. Tak się składa bowiem, że lokalni dostawcy to mniejsze koszty transportu, a co za tym idzie, również mniejsze emisje. To szczególnie jednak lata temu podobało się rolnikom, a krytykował to m.in. Michał Kołodziejczak.

Karpiński pozostanie w areszcie

AFERA \ Sąd Apelacyjny w Katowicach zdecydował, że podejrzany o korupcję były minister skarbu państwa z czasów Platformy Obywatelskiej Włodzimierz Karpiński pozostanie w areszcie co najmniej do 24 listopada i nie będzie mógł wyjść na wolność po wpłaceniu poręczenia majątkowego.

Sąd Apelacyjny zmienił wcześniejsze postanowienie sądu okręgowego, który zdecydował o zastosowaniu tzw. aresztu warunkowego, dzięki któremu podejrzany mógłby wyjść na wolność po wpłaceniu w jego imie-

niu 750 tys. zł kaucji. W ten sposób SA przychylił się do wniosku prokuratury.

Przypominamy, że Karpiński może zostać skazany na karę nawet do 12 lat pozbawienia wolności. Jest jedną z kilkunastu podejrzanych

osób w śledztwie prowadzonym przez śląski oddział Prokuratury Krajowej.

Został on zatrzymany 27 lutego tego roku. Wcześniej, w ramach tego samego śledztwa, zatrzymano również byłego szefa Prac-

dawców RP, Rafała Baniaka, który pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa w latach 2011–2015. Również on, na wniosek prokuratora, został aresztowany.

Karpiński usłyszał zarzut korupcji, której miał się dopuścić wspólnie z innymi osobami, w tym z Baniakiem. Dotyczy on żądania od prezesa jednej ze spółek korzyści majątkowej w wy-

sokości 2,5 proc. wartości zamówień publicznych, które były zawierane z Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania w Warszawie. W zamian za tę korzyść mieli dokonać zmiany w specyfikacji istotnych warunków tych zamówień publicznych. Według informacji podawanych przez prokuraturę całkowita wartość tych zamówień wyniosła prawie 600 mln zł. Karpiński jest oskarżany o przyjęcie kwoty blisko 5 mln zł.

.....
(as)

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



POSZUKIWANY ZATRZYMANY

POLICJA \ W Chrzanowie policja zatrzymała 31-letniego obywatela Francji, który było poszukiwany przez Interpol za zabójstwo. Zatrzymany oczekuje na dalsze decyzje w sprawie ekstradycji.



POLACY NIE CHCĄ GIERTYCHA

SONDAŻ \ Polakom nie podoba się start Romana Giertycha w wyborach parlamentarnych z list KO. Jak wynika z sondażu IBRIS, negatywnie ocenia to 48 proc. badanych, pozytywnie jedynie 14,2 proc.

MIGRACJA \ Brudna gra formacji Donalda Tuska

PO próbuje udawać antyimigrancką partię

Platforma Obywatelska próbuje teraz kreować się na partię przeciwną przyjmowaniu migrantów, nawet takich, którzy przyjeżdżają do Polski po to, aby ciężko pracować i się dorobić. Rząd Prawa i Sprawiedliwości oskarża natomiast o... zalewanie Polski migrantami. – To jest właśnie taka zasada, żeby te swoje działania przeciwko własnej ojczyźnie próbować przykrywać jakimiś wymysłami – ocenił poseł PiS Piotr Kaleta w rozmowie z „Codzienną”.



Obecny rząd stworzył także zaporę na granicy, której celem jest powstrzymanie fali nielegalnych migrantów zwożonych przez białoruski reżim w ramach wojny hybrydowej
| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Adrian Siwek

Za czasów rządów PO-PSL Polska wyrażała gotowość do przyjęcia każdej liczby nielegalnych migrantów zgodnie z unijnymi oczekiwaniami. – Nie możemy być nieczuli na nieszczęście uchodźców. Nie możemy być solidarni z Europą tyl-

ko w jedną stronę – przekonywała wówczas ówczesna premier Ewa Kopacz.

Do niekontrolowanego napływu migrantów do Polski nie doszło, ponieważ zmieniła się władza i tamę takim propozycjom postawił nowy rząd Prawa i Sprawiedliwości, który także teraz w sytuacji, gdy kolejny raz widmo relokacji migrantów mo-

że uderzyć w Polskę, konsekwentnie zapowiada, że nie zgodzi się na żaden mechanizm relokacji, i postanowił oddać głos w tej sprawie Polakom, którzy podczas październikowego referendum odpowiedzą, czy chcą przyjęcia nielegalnych migrantów. Obecny rząd stworzył także zaporę na granicy, której celem jest powstrzymanie

fali nielegalnych migrantów zwożonych przez białoruski reżim w ramach wojny hybrydowej. Przyszłość zapory także zostanie rozstrzygnięta podczas referendum.

Teraz totalna opozycja próbuje wmówić Polakom, że to ona jest przeciwnikiem nielegalnej migracji, a popiera to Prawo i Sprawiedliwość i próbuje stawiać znak rów-

ności pomiędzy nielegalnymi migrantami nieznanego pochodzenia, którzy przybywają do Europy tylko po to, aby uzyskać świadczenia socjalne, a ludźmi, którzy przyjeżdżają do Polski ciężko pracować. „Gazeta Wyborcza” oskarżyła polskie MSZ, że mogło sprowadzić do Europy setki tysięcy migrantów, i stwierdziła, że premier Mateusz Morawiecki przyznał, że dymisja wiceministra Piotra Wawrzyka jest wynikiem dochodzenia służb w MSZ.

W narrację tę włączyli się politycy Platformy Obywatelskiej. – Politycy PiS od wielu lat straszą Polaków nielegalną migracją, natomiast okazuje się, że sami mają bardzo wiele na sumieniu w tym zakresie – mówił poseł PO Marcin Kierwiński, który wspólnie z Janem Grabcem udał się na kontrolę do MSZ, aby sprawdzić, ilu migrantów wjechało do Polski.

Głos zabrał także lider tej formacji we wpisie na Twitterze (X). – Rozpętać antyimigrancką histerię, ściągnąć rekordową liczbę migrantów, zarobić miliony na wizach, a na koniec rozpiąć referendum w sprawie migracji. Łukaszenka to przy nich amator – stwierdził.

Zachowanie opozycji w rozmowie z „Codzienną” skomentował poseł Piotr Kaleta. – Aż żal to komentować. Już takie paskudne pomyje próbują na nas wylewać, a wystarczy tylko przypomnieć słowa Cezarego Tomczyka, który w czasach PO-PSL był rzecznikiem rządu i deklarował, że Polska jest w stanie przyjąć każdą liczbę nielegalnych migrantów. To jest właśnie taka zasada, żeby te swoje działania przeciwko własnej ojczyźnie próbować przykrywać jakimiś wymysłami – powiedział.

Niemieckie algi. Koniec bredni o winie polskich kopalni

PRZYRODA \ Brandenburski związek rybołówstwa zlecił badanie rzek pod kątem obecności złotych alg (Prymnesium parvum). Okazało się, że organizmy, które przyczyniły się do zeszłorocznej katastrofy ekologicznej na Odrze, znajdują się w dużej części niemieckich rzek. To zadaje kłam teoriom Greenpeace’u i polskiej opozycji, które za pojawienie się alg obwiniły polskie kopalnie.

Złota alga to przeciwnik, z którym do tej pory nie umiało sobie poradzić żadne państwo na świecie. Na co dzień organizm nie jest szkodliwy, ale w sprzyjających warunkach pojawia się zakwit, co kończy się wypuszczeniem do wody toksycznych substancji trujących dla ryb. Zeszłoroczne pojawienie się alg w Polsce

było szokiem, bo nasze państwo po raz pierwszy musiało sobie radzić z tego typu katastrofą. Wielu ekspertów zastanawiało się również nad tym, skąd alga się w naszym kraju wzięła. Wiadomo z badań wody, że występuje ona jedynie w Odrze. Jak się okazuje, jednak jest bardziej powszechna w rzekach niemieckich. Szokujące infor-

macje na ten temat opublikował dziennik „Maerkische Oderzeitung”. Okazało się, że złote algi występują już w wielu miejscach w Niemczech. Jakby tego było mało, są bardziej liczne niż w tym samym czasie w Odrze. „Najbardziej zaskakujące było znalezienie złotej algi także w górnej Haweli w pobliżu Liebenberga, powyżej ujścia

Kanału Odra-Hawela. Pomiar obalają też tezę, którą wysunęło w zeszłym roku po katastrofie na Odrze, że alga Prymnesium parvum potrzebuje wysokiej zawartości soli do rozmnażania” – pisze „Deutsche Welle”. To z kolei nie jest dobra wiadomość dla polskich Zielonych i aktywistów ekologicznych. Od kilku miesięcy polski Greenpeace prowadzi kampanię, w której wskazuje, że winnym śmierci ryb są zrzuty słonej wody przez polskie kopalnie. Aktywiści wielokrotnie apelowali, aby zamknąć przedsiębiorstwa. Dokonali

również eventu, w ramach którego zablokowali odpływ wody do Odry.

Zapytaliśmy wczoraj Greenpeace, czy ma zamiar przeprosić za wprowadzanie w błąd opinii publicznej. Ani organizacja, ani jej rzecznik nie zdołali jednak wczoraj odpowiedzieć. Niewygodne dla siebie fakty postanowili po prostu przemilczeć. Akcje aktywistów żyrowali również politycy Koalicji Obywatelskiej. O zasoleniu mówili w Sejmie m.in. posłowie Zielonych.

.....
Jacek Liziniewicz



WZRASTA POPULARNOŚĆ MARINE LE PEN

FRANCJA \ Polityczna wiarygodność Marine Le Pen, byłej przewodniczącej skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego (RN), wyraźnie wzrosła wśród społeczeństwa od listopada 2021 r. Aż 44 proc. ankietowanych uważa, że Le Pen może „dostarczyć pożytecznych rozwiązań dla Francuzów”.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

GEOPOLITYKA \ Turcji mocno zależało na ponownym podpisaniu umów zbożowych

Putin nie odpuścił, Erdoğan nie przekonał

Wielu obserwatorów liczyło, że spotkanie Recepta Erdoğan i Władimira Putina w Soczi zakończy się przełomem, jeśli chodzi o wznowienie umów zbożowych. Mogło się tak wydawać jeszcze przed rozmową, gdyż na konferencji prasowej Erdoğan powiedział do dziennikarzy, że po spotkaniu będzie ogłoszona „ważna informacja dla państw afrykańskich”. Dlaczego mimo to nie doszło do przełomu?



Kwestia porozumienia zbożowego była jedną z wielu poruszonych podczas rozmów w Soczi | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

**Dr Karolina Wanda
Olszowska**

Turcji bardzo zależało na ponownym doprowadzeniu do podpisania umów zbożowych. Nie chodzi jedynie o to, że była ona jednym z głównych odbiorców ukraińskiego zboża, które później mogła sprzedawać lub wysyłać w ramach pomocy humanitarnej do państw afrykańskich i zwiększać w ten sposób swoje soft power, ale także ze względów wizerunkowych. W końcu podpisanie pierwszych umów zostało zaliczone jako duży sukces Ankary. W ten sposób Turcja mogła pokazać, że jej balansująca polityka się sprawdza i może negocjować w tych obszarach, w których inne państwa nie mogą ze względu na swoją politykę. Jednak w tym wypadku okazało się, że Turcja nie ma wystarczających narzędzi nacisku na Rosję, aby ją zmusić, ale również nie ma za bardzo możliwości negocjacji, jeśli Moskwa będzie obstawała przy swoich warunkach. Po poniedziałkowym spotkaniu już wiemy, że kwestie, których Rosja nie będzie chcia-

**\\ Po poniedziałkowym spotkaniu już wiemy, że kwestie, których Rosja nie będzie chciała odpuścić, dotyczą ponownego połączenia rosyjskiego Banku Rolnego z systemem SWIFT w celu otrzymywania płatności w dolarach i euro za sprzedaż zboża, a także umożliwienia ubezpieczenia rosyjskich statków przewożących zboże za pośrednictwem zachodnich firm. Nie ma możliwości, aby druga strona zgodziła się na takie warunki. **

ła odpuścić, dotyczą ponownego połączenia rosyjskiego Banku Rolnego z systemem SWIFT w celu otrzymywania płatności w dolarach i euro za sprzedaż zboża, a także umożliwienia ubezpieczenia rosyjskich statków przewożących zboże za pośrednictwem zachodnich firm. Nie ma możliwości, aby druga strona zgodziła się na takie warunki. Pozostaje jednak jeszcze jedna ważna kwestia: czy to z Turcją chciał negocjować Władimir Putin? Bo patrząc na sytuację, wydaje się, że dla Putina Erdoğan nie jest partnerem do rozmów, że wołałby negocjować z prezydentem Stanów Zjednoczonych Joem Bidenem. Czy właśnie na tym mu zależy? Pewnie się nie dowiemy, ale to ciekawy i wart uwagi punkt widzenia.

Po co jeszcze Erdoğan poleciał do Rosji?

Wizyta prezydenta Turcji w Soczi to jednak nie tylko kwestia negocjacji umów zbożowych. Ankara i Moskwa mają wiele innych wspólnych – głównie ekonomicznych – interesów. W ciągu ostatniego roku ich wymiana handlowa zwiększyła się o ponad 80 proc. Wolumen handlowy osiągnął ponad 60 mld dol., a kolejnym planowanym progiem jest 100 mld dol. Rosjanie turyści w dalszym ciągu są największą grupą odwiedzającą Turcję. Rosja buduje w Akkuyu elektrownię jądrową (przed wyborami mieliśmy otwarcie pierwszego reaktora, podczas uroczystości Putin łączył się z zebranymi na wideokonferencji), a już rozpoczęły się rozmowy o potencjalnej budowie

drugiej elektrowni jądrowej w mieście Sinop. Oczywiście tak duże uzależnienie Turcji od Rosji jest bardzo niebezpieczne na dłuższą metę, bo to Moskwa będzie miała mocne narzędzia nacisku na Ankarę, ale obecnie w kontekście ogromnych problemów ekonomicznych w kraju znad Bosforu wydaje się, że długa perspektywa przegrywa z doraźnymi korzyściami. Szczególnie że są one znaczne. Rok temu Rosja sprzedała Turcji gaz z 25-proc. zniżką, do tego odraczając spłatę do końca 2024 r.

Recep Erdoğan poleciał do Soczi negocjować także przyznanie podobnej zniżki na kolejny rok. W końcu czekają go wybory lokalne (choć przy takich tarcjach w bloku opozycyjnym szanse na wygraną kandydatów Partii

Sprawiedliwości i Rozwoju [AKP] znacznie wzrosły). Bank Centralny Republiki Turcji podnosi stopy procentowe, podniesione zostały już niektóre podatki i opłaty urzędowe. Łatwo więc o jeszcze większe niezadowolenie społeczne, a takim byłyby większe rachunki za energię.

Wojna w Syrii

Pozostaje jeszcze jedna, paląca dla Turcji sprawa: Syria. Nie zostało to zbyt często zauważone przez zachodnie media, ale w Syrii nasiliły się walki pomiędzy kurdyjskimi jednostkami YPG, wspieranymi przez reżim Baszszara al-Asada oraz Rosję, a Syryjską Armią Narodową wspieraną przez wojska tureckie. Ankarze nie są potrzebne kolejne napięcia w Syrii. Jednocześnie nie chce się ona z niej wycofać, uważając, że tylko tak może bronić swoich interesów. Opinii politycznej nie podoba się jednak, że w walkach giną tureccy żołnierze, a informacje o kolejnych zabitych coraz częściej pojawiają się w doniesieniach medialnych. Recep Erdoğan planował także przesiedlić uchodźców z Syrii (mówił o około milionie osób) na terytorium przygraniczne pod kontrolą Syryjskiej Armii Narodowej oraz wojsk tureckich w momencie niestabilności. Nawet jednak na tym obszarze szansa na porozumienie z Asadem i rozwiązanie kwestii syryjskich wydają się jeszcze trudniejsze. Szansą jest tutaj Rosja, która od samego początku wspiera Asada i do tej pory miała znaczny wpływ na jego politykę. Teraz jednak, po wyjściu dyktatora Syrii z izolacji, będzie to coraz trudniejsze.

Podsumowanie

Bardzo dużo oczekiwano po rozmowach prowadzonych w Soczi, niewiele jednak udało się realnie zaproponować. Strona turecka dołoży starań, aby przekonać Rosję do powrotu do umów zbożowych, jednak może się to okazać niemożliwe bez ustępstw, na które Zachód nie chce się zgodzić. Negocjacje mogą okazać się trudne również dlatego, że to Moskwa ma więcej możliwości nacisku na Ankarę. Pytanie, jak odnajdzie się w tej sytuacji prezydent Recep Erdoğan i czy ma w ręku możliwości, o których w tym momencie nie wiemy.

.....
Autorka jest historykiem i turkologiem, prezesem Instytutu Badań nad Turcją, wykładowcą w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



REŻIMOWY ZAKAZ WCHODZI W ŻYCIE
BIAŁORUŚ \ Przepisy zakazujące placówkom dyplomatycznym wydawania paszportów poza granicami kraju wchodzą dziś w życie. Poza krajem nie będzie można wyrobić ani przedłużyć dokumentu.



CIEKAWY PROJEKT
FINLANDIA \ W parlamencie rozpoczął się pilotażowy program, w którym mieszkańcy wybrani w drodze losowania, będą uczestniczyć w procesie decyzyjnym przy rozpatrywaniu niektórych inicjatyw społecznych.

ARMENIA \ Ormiańskie wojsko zorganizuje manewry z USA

Rosja traci sojusznika

Premier Armenii Nikol Paszynian przyznał, że uzależnienie od Rosji w sferze bezpieczeństwa „było strategicznym błędem”. Zapowiedział przy tym zdywersyfikowanie strategii krajowego bezpieczeństwa poprzez zacieśnienie współpracy z Zachodem i odchodzenie od kooperacji z Organizacją Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) i samą Rosją. Już w przyszłym tygodniu na poligonach w Armenii odbędą się ormiańsko-amerykańskie manewry Eagle Partner 2023.

Paweł Kryszczak

W rozmowie z włoskim dziennikiem „La Repubblica” szef ormiańskiego rządu stwierdził, że jego kraj „zjadł gorzkie owoce” strategicznego



Już w kwietniu Armenia oddelegowała kontyngent wojskowy do natowskich manewrów „Defender Europe 23” | fot. Twitter/d

błędu, jakim było uzależnienie kwestii bezpieczeństwa wyłącznie od Rosji. – Architektura bezpieczeństwa Armenii była w 99,999 proc. powiązana z Rosją, w tym w sferze pozyskiwania broni i amunicji. Ale dziś, gdy Rosja sama potrzebuje broni i amunicji, jasne jest, że nawet gdyby chciała, nie byłaby w stanie zapewnić nam

potrzeb bezpieczeństwa – stwierdził Paszynian. Ważnym elementem zmiany strategii bezpieczeństwa jest zwiększenie współpracy z państwami Zachodu. W dniach 11–20 września odbędą się ormiańsko-amerykańskie manewry Eagle Partner 2023. Celem ćwiczeń będzie m.in. podniesienie poziomu interoperacyjności or-

miańskiej jednostki, uczestniczącej w międzynarodowych misjach pokojowych. W kwietniu Armenia oddelegowała kontyngent wojskowy do natowskich manewrów Defender Europe 23. Rząd w Erywaniu zaczął dystansować się ponadto od Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym zwanej „rosyjskim

NATO”. Podczas szczytu OUBZ w Armenii we wrześniu ub.r. premier Paszynian odmówił podpisania dokumentu końcowego. Z kolei na początku br. Armenia nie zgodziła się na przeprowadzenie manewrów wojskowych sił OUBZ na swoim terytorium. Ormiańskich żołnierzy zabrakło także na ćwiczeniach Braterstwo Bojowe 2023, które od 1 września do wczoraj były realizowane na Białorusi. Prowadzona od kilkunastu miesięcy polityka rządu w Erywaniu dystansowania się od OUBZ wynika z postawy pozostałych członków tej organizacji, w tym Rosji, wobec drugiej wojny o Górski Karabach oraz jej następstw. W wyniku działań zbrojnych z września i października 2020 r. Azerbejdżanowi udało się odzyskać kontrolę nad większością terytorium Górskiego Karabachu, które wcześniej kontrolowali Ormianie. Natomiast we wrześniu ub.r. doszło do bezpośredniego ataku azerskich wojsk na terytorium Armenii. Rząd w Erywaniu zarzucił państwu OUBZ brak należytego wsparcia wobec państwa członkowskiego, które zostało napadnięte.

Surowy wyrok dla lidera organizacji szturmującej Kapitol

USA \ Na 22 lata więzienia skazał amerykański sąd Enrique Tarrio, przywódcę skrajnie prawicowej grupy Proud Boys, która w styczniu 2021 r. brała udział w ataku na siedzibę parlamentu USA. To jak na razie najbardziej dotkliwa kara w związku z tamtymi wydarzeniami.

6 stycznia 2021 r. Kongres zebrał się na łącznej sesji, aby oficjalnie certyfikować wyniki wyborów prezydenckich. Równocześnie w Waszyngtonie trwał protest zwolenników Donalda Trumpa, którzy uważali, że doszło do oszustwa wyborczego. W pewnym momencie grupa demonstrantów wdarła się do budynku Kapitolu. Zdemolowali część pomieszczeń, w tym biuro ówczesnej spiker Izby – Nancy Pelosi. Senatorzy i kongresmeni bali się, że padną ofiarą linczu. Policja zastrzeliła jedną z uczestników protestu. Od tego czasu amerykański wymiar sprawiedliwości ściga uczestników tamtych zamieszek. Ponad 1100 osób usłyszało już zarzuty federalne. Ponad 600 przyznało się do winy,

kolejnych 600 osób poznało już wyroki. Jedną z organizacji, której członkowie wzięli udział w zamieszkach, była Proud Boys. Powstała ona w 2016 r. i początkowo zajmowała się głównie starciami z Antifą na demonstracjach. Jej członkowie są oskarżani o faszyzm, rasizm i szowinizm. Władze Kanady i Nowej Zelandii uznały ją za organizację terrorystyczną. Jej były lider, 39-letni Enrique Tarrio, został w maju uznany za winnego spisku i innych przestępstw związanych z tamtymi zamieszkami. Razem z nim skazano trzech jego zastępców. Prokuratura twierdziła, że był przywódcą spisku, którego celem było „użycie przemocy, aby roztrzaskać kamień węgielny amerykańskiej de-

mokracji”. Żądano dla niego 33 lat więzienia. Przed usłyszeniem wyroku Tarrio nazwał zamieszki z 2021 r. „narodowym wstydem” i przeprosił policjantów i kongresmenów. Dodał, że zawiódł swoją rodzinę, i obiecał, że skończy z polityką. – Zadawanie bólu czy zmiana wyniku wyborów nie były moim celem. Proszę, okażcie mi litość – prosił sąd. Sędzia okręgowy Timothy Kelly, nominowany na to stanowisko przez Donalda Trumpa, stwierdził jednak, że Tarrio motywowała „rewolucyjna gorliwość”, i zauważył, że wcześniej nie wykazywał żadnej skruchy. Skazał go na 22 lata więzienia. Dodał, że wysoki wyrok jest konieczny, by zniechęcić innych do politycznej przemocy. To jak na razie najwyższy wyrok związany z tamtymi zamieszkami. Inny był przywódca Proud Boys: Ethan Nordean i lider organizacji Oath Keepers – Stewart Rhodes, usłyszeli kary po 18 lat więzienia. (wm)

Bestialski atak Rosji w Donbasie

UKRAINA \ Co najmniej 16 osób zginęło, a kilkanaście zostało rannych w ataku rakietowym, do którego doszło wczoraj w miejscowości Kostiantyniwka w obwodzie donieckim na wschodzie Ukrainy. Atak miał miejsce w momencie, w którym z wizytą w Kijowie przebywał amerykański sekretarz stanu Antony Blinken.

Jak przekazały ukraińskie media, atak na centrum Kostiantyniówki, położonej ok. 20 km od Bachmutu, został przeprowadzony przy użyciu wyrzutni rakietowych S-300. W momencie ostrzału na rynku znajdowało się wielu cywilów. W serwisie społecznościowym Telegram pojawiły się nagrania pokazujące skalę zniszczeń, w tym zburzone i spalone budynki, a także zniszczone samochody. Zginęło co najmniej 16 osób, kolejnych 18 odniosło obrażenia. Wśród nich znajdują się osoby w stanie ciężkim, przez co liczba ofiar śmiertelnych może jeszcze wzrosnąć. Atak został przeprowadzony w momencie, w którym z niezapowiedzianą wizytą w Kijowie przebywał amerykański sekretarz stanu Antony Blinken. – Za każdym

razem, gdy tu przyjeżdżam, jestem pod wrażeniem niezwykłego bohaterstwa i siły ukraińskiego narodu, wojska i przywódców – wskazał amerykański polityk, dla którego jest to już trzecia wizyta na Ukrainie od momentu wybuchu rosyjskiej inwazji w lutym ub.r. Jak dodał, Stany Zjednoczone dostrzegają postępy ukraińskiej armii w prowadzonej kontrofensywie. – Chcemy przekonać się, że Ukraina ma wszystko, co jest jej potrzebne do sukcesu w kontruderzeniu, oraz [usłyszeć], co jest jej potrzebne w dłuższej perspektywie, aby przekonać się, że istnieje mocny czynnik powstrzymujący [Rosję] – podkreślił szef amerykańskiej dyplomacji. Wizyta Blinkena ma się zakończyć dzisiaj. (pp)

Lucyna Piwowarska

W sierpniu tego roku Departament Energii USA dołączył miedź do listy surowców strategicznych, wskazując na to, że do 2035 r. zapotrzebowanie na ten surowiec podwoi się w skali świata. Popyt na miedź będzie kreować transformacja energetyczna, która obecnie się dokonuje.

Tomasz Zdzikot, prezes KGHM Polska Miedź, wskazał, że np. do produkcji samochodu o napędzie elektrycznym potrzeba 150 kg miedzi, a do turbiny wiatrowej o mocy 3 MW – niemal 5 ton. Analitycy rynku potwierdzają, że to właśnie produkcja samochodów elektrycznych, akumulatorów, elektrycznych silników trakcyjnych, magazynów energii, paneli słonecznych itd. będzie główną siłą napędzającą popyt na miedź. A tymczasem na świecie mamy ogromne niedobory tego surowca.

Peru i Chile, najwięksi producenci miedzi na świecie, ograniczają wydobycie. Szwajcarska firma Glencore ogłosiła w styczniu tego roku, że zawiesza działalność swojej kopalni miedzi w Peru ze względu na zawirowania polityczne i społeczne. Pod znakiem zapytania jest też przyszłość kopalni miedzi w Panamie. „Chile prawdopodobnie

PRZEMYSŁ WYDOBYWCZY \ KGHM filarem globalnej transformacji energetycznej

Miedź surowcem strategicznym w Europie i USA

Miedź napędza rewolucję energetyczną. Bez tego surowca transformacja energetyczna nie jest możliwa i dlatego miedź znalazła się na liście strategicznych surowców zarówno Unii Europejskiej, jak i Stanów Zjednoczonych. Polsce bezpieczeństwo surowcowe zapewnia KGHM.



W Polsce wydobywa się połowę ogólnej produkcji górniczej miedzi w UE | fot. KGHM/d

będzie produkować mniej miedzi w latach 2023–2025” – oszacował Goldman Sachs. UE również jest w trudnej sytuacji, bo

zużywa rocznie o kilkaset tysięcy ton miedzi więcej, niż jest w stanie wyprodukować na swoim terytorium.

Na szczęście potrzeby Polski na miedź zabezpiecza KGHM. – Wydobycie miedzi z naszych złóż na Dolnym Śląsku stanowi 50 proc.

ogólnej produkcji górniczej miedzi w UE – powiedział prezes Zdzikot.

Koncern inwestuje w rozwój wydobycia. Szyb GG-1 w Kwielicach został otwarty w czerwcu tego roku. To najgłębszy szyb górniczy w Europie. Przygotowanie tej inwestycji trwało kilkanaście lat. Rozpoczęły się też pierwsze prace przy budowie 32. szybu KGHM, GG-2. Plac szybowy powstaje w okolicach miejscowości Słone w Zagłębiu Miedziowym. Na miejscu rozpoczęły się już wiercenia otworów podszybowych prowadzone przez spółkę z Grupy Kapitałowej KGHM Polska Miedź – PeBeKa. Obecnie trwa odwiert dwóch z trzech przewidzianych otworów. Ponadto równocześnie wykonywane są badania geologiczne realizowane przez KGHM Cuprum.

Koncern stanowi filar bezpieczeństwa surowcowego kraju. Prezes Zdzikot zwrócił uwagę, że Polityka surowcowa państwa do 2050 r., przyjęta w ubiegłym roku, to dokument wizjonerski. W jego załączniku zostały wskazane surowce strategiczne i krytyczne. – Wszystkie nasze produkty są na tej liście: miedź rafinowana, srebro, złoto, molibden czy nikiel – wyliczał prezes. KGHM jest drugim producentem srebra na świecie. Polska, mając własne surowce, ma więc szansę przeprowadzić transformację energetyczną mniejszym kosztem.

Niewesoła sytuacja wesołych miasteczek

PIENIĄDZE A CZAS WOLNY \ Chociaż wiosna i lato to czas, w którym parki rozrywki czy wesołe miasteczka cieszą się największą popularnością, nie jest im łatwo wyjść na finansową prostą – wynika z danych BIK i Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor. Przedsiębiorcy wciąż odczuwają skutki pandemii oraz wybuchu wojny w Ukrainie. Problemy potęgują obawy klientów związane z bezpieczeństwem tego typu miejsc.

Wśród firm zajmujących się działalnością rozrywkową i rekreacyjną znaleźć można podmioty prowadzące: parki rozrywki i wesołe miasteczka, pokoje zagadek, domy strachu, miejsca z automatami do gier zręcznościowych, a także organizujące imprezy rekreacyjne. Wszystkie je łączy to, że największe obroty osiągają w miesiącach wiosennych i letnich.

Jednak zarabiane pieniądze nie zawsze pozwalają na uregulowanie wszystkich zobowiązań i na osiągnięcie stabilizacji finansowej. – W przypadku ogółu firm prowadzących działalność rozrywkową przeterminowane zadłużenie na koniec czerwca br. wynosiło powyżej 21

mln zł, o ponad 2 mln zł więcej niż rok temu – wskazuje prof. Waldemar Rogowski, główny analityk BIG InfoMonitor.

Zdaniem ekspertów na sytuację finansową przedsiębiorstw rozrywkowych wpływa wiele czynników – od geopolityki i czynników makroekonomicznych po kwestie dotyczące nastawienia klientów i wielkości ich domowych budżetów. Te ostatnie wystawiają na próbę choćby rosnące ceny biletów.

Raport „Wakacyjny portfel Polaków 2023”, opublikowany przez Związek Banków Polskich, podaje, że od ubiegłego roku koszt wejścia do wielu popularnych parków

rozrywki zwiększył się od 7 do ponad 50 proc. A z badań realizowanych dla BIG InfoMonitor wynika, że rosnąca inflacja w największym stopniu przekłada się właśnie na cięcia wydatków na rozrywkę.

Oprócz sezonowości, pandemii czy wybuchu wojny w Ukrainie wpływ na frekwencję w rozmaitych obiektach rozrywkowych mają także obawy klientów związane z bezpieczeństwem tego typu miejsc. Tragiczne wypadki, takie jak pożar w koshalińskim escape roomie w 2019 r., ale też zdarzające się usterki techniczne w wesołych miasteczkach, powodują, że część klien-

tów rezygnuje z tego typu rozrywki.

Trudna sytuacja niektórych firm z branży rozrywkowej nie powinna jednak powstrzymać rozwoju parków rozrywki w Polsce. Do tych największych, jak Energylandia, Suntago, Mandoria i Bałtów, wkrótce dołączyć mają kolejne. W trakcie budowy jest m.in. Hossoland w woj. zachodniopomorskim, który będzie największym parkiem rozrywki w tej części Europy.

O potencjale rozwojowym mówią także przedsiębiorcy prowadzący obiekty typu pokoje zagadek czy domy grozy. Szansę widzą w poszerzaniu oferty i wykorzystaniu nowoczesnych tech-

nologii, które przyciągają kolejnych gości.

– Sporą szansą dla firm z branży rozrywkowej może być zapowiadana reaktywacja programu Bonu Turystyczny. Rozmowy w Ministerstwie Sportu i Turystyki dopiero się rozpoczęły, więc ewentualne pojawienie się nowego bonu dotyczyłoby zapewne 2024 r. Dla przedsiębiorców może on jednak oznaczać spory zastrzyk finansowy, gdyż jak pokazały wyniki wcześniejszego programu, największymi beneficjentami Bonu Turystycznego okazały się właśnie parki rozrywki – podkreśla prof. Rogowski.

.....
(ar)



MOTORYZACJA \ Średnia cena nowego auta osobowego wzrosła z 52 tys. zł w 2003 r. do ponad 175 tys. zł obecnie – wynika z danych instytutu Samar. Najbardziej gwałtowny wzrost rozpoczął się w roku 2020 – podwyżki od tego czasu wyniosły prawie 60 proc. Główne przyczyny wzrostu cen aut to skumulowana inflacja, wynosząca ponad 70 proc. na przestrzeni ostatnich 20 lat, nowe unijne przepisy oraz zmiany preferencji klientów.

Telewizja Republika z największym przyrostem oglądalności

Dodatnią dynamikę spośród największych stacji informacyjnych w Polsce zanotowały jeszcze TVP3 (+7,77 proc.) oraz TVP Info (+6,54 proc.). Reszta kanałów nie zwiększyła swoich zasięgów. Bez zmian w oglądalności pozostają Telewizja wPolsce oraz Biznes24. Największe spadki zanotowały TVN24 BiS (-14,52 proc.),

Przesunięcie emisji „Dziś” spowodowało, że kilka innych programów „Republiki” zyskało nowe godziny emisji. Od poniedziałku do czwartku o godz. 18.25 emitowany jest „Dziennikarski poker” – prowadzący program: Tomasz Sakiewicz, Adrian Stankowski i Piotr Lisiewicz, wraz z zaproszonymi

Z kolei w niedzielę punktualnie o 11.00 w „Saloniku politycznym” na analizę wydarzeń na polskiej scenie politycznej zaprasza Rafał Ziemkiewicz, zaś godzinę później w „Politycznej kawie” podsumowanie wydarzeń mijającego tygodnia przeprowadza Tomasz Sakiewicz.

OGŁOSZENIE PLATNE

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

Spółka Akcyjna

07.09.2023 r.

PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W WARSZAWIE

UL. ARMATNIA 14, 01-246 WARSZAWA

OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

prawa własności lokalu mieszkalnego nr 49 położonego w Warszawie przy ul. Okopowej 14 o powierzchni użytkowej 32,71 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym tj. piwnicą o powierzchni 1,96 m² oraz udziałem wynoszącym 3467/665665 w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali, a także w prawie własności działki nr 7/6 o pow. 0,3824 ha, obręb 0317, 6-03-17

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: $EU = 218,0 \text{ kWh}/(\text{m}^2\cdot\text{rok})$, na energię końcową: $EK = 279,5 \text{ kWh}/(\text{m}^2\cdot\text{rok})$, na nieodnawialną energię pierwotną: $EP = 355,9 \text{ kWh}/(\text{m}^2\cdot\text{rok})$. Jednostkowa wielkość emisji CO_2 : $E_{\text{CO}_2} = 0,06625 \text{ t CO}_2/(\text{m}^2\cdot\text{rok})$. Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: $\eta_{\text{OZE}} = 0,00 \%$. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim potwierdzeniu terminu z Ogłaszającym.

Cena wywoławcza nieruchomości: 480 000,00 zł netto

Wadium: 48 000,00 zł

Postąpienie: 10 000,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. **Przetarg odbędzie się w dniu 12.10.2023 r. o godz. 09:00** w siedzibie Ogłaszającego, pokój 12. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Oddziału wskazane w Regulaminie przetargowym w terminie do dnia 09.10.2023 r. z dopiskiem „Przetarg na zbycie nieruchomości nr postępowania: 1010/KNO/746/2023”. Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym. Oferta jest wiążąca w przeciągu 9 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Warunkiem skutecznego nabycia nieruchomości jest uzyskanie zgody ministra właściwego do spraw transportu na dokonanie tej czynności prawnej. Jeżeli w wyniku postępowania w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy 2 mln zł warunkiem skutecznego nabycia nieruchomości będzie uzyskanie zgody Rady Nadzorczej PKP S.A. na sprzedaż tej nieruchomości. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym, informacją przetargową oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokozań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, Anna Jakubowska, tel. 22 474 60 75, e-mail: anna.jakubowska@pkp.pl. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.



ENERGETYKA \ Nawet przy największym rozwoju energetyki odnawialnej – słonecznej i wiatrowej – musimy mieć stabilne źródła energii – przekonywał w Karpaczu minister Henryk Kowalczyk. – W przyszłości stabilizatorem systemu ma być atom, a do tego czasu – gaz i węgiel – dodał.

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE \ Powstanie nowe ministerstwo ds. transformacji górnictwa i energetyki?

Rząd troszczy się o branżę wydobywczą

Rząd przeznacza potężne środki na sprawiedliwą transformację przemysłu oraz transformację energetyczną.

– Nasz rząd wspiera górników i przemysł wydobywczy – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas swojej niedawnej wizyty na Śląsku. – Jeżeli będziemy nadal pełnić misję, rozważymy powołanie specjalnego resortu, który zajmie się transformacją energetyczną przemysłu wydobywczego i całej polskiej energetyki – dodał. Z kolei Ministerstwo Aktywów Państwowych wydało oświadczenie, które potwierdza, że obecnie nie zakłada przyspieszenia odejścia od węgla.



Umowa społeczna z przedstawicielami przemysłu wydobywczego jest dla rządu obowiązująca – zapewnia premier | fot. mat. pras./d

Mariusz Andrzej Urbanke

Rząd troszczy się o górników. Dostrzegamy, że działania związane z transformacją energetyczną przemysłu wydobywczego i energetyki wymagają naszej szczególnej uwagi – powiedział premier. – Przeznaczamy miliardy złotych z budżetu państwa polskiego na sprawiedliwszą transformację przemysłu, transformację energetyczną w szerokim rozumieniu tego słowa – podkreślił.

Zapowiedział też, że rząd rozważy powołanie specjalnego resortu, który zajmie się transformacją energetyczną przemysłu wydobywczego i całej polskiej energetyki, która jest krwioobiegiem polskiej gospodarki. – Te zmiany organizacyjne będą służyły temu, aby lepiej zarządzać dialogiem, który został zawarty w umowie społecznej – dodał premier.

Nie będzie przyspieszenia odejścia od węgla

Umowa społeczna z przedstawicielami przemysłu wydobywczego jest dla rządu obowiązująca. Zakłada ona stopniowe wygaszanie kopalń węgla energetycznego do 2049 r., pomoc publiczną dla sektora węglowego w tym okresie i liczne osłony socjalne dla górników, w tym wysokie odprawy. Rząd przeznacza też miliardy na transformację śląskiej gospodarki. – Chcemy wzmacniać potęgę przemysłową, energetyczną, wydobywczą, innowacyjną, naukową – mówił szef rządu.

Ministerstwo Aktywów Państwowych wydało oświadczenie, które potwierdza, że polityka energetyczna polskiego rządu realizowana przez ten resort nie zakłada przyspieszenia odejścia od węgla. „Zgodnie z obowiązującą umową społeczną dotyczącą

transformacji sektora górnictwa kamiennego ustalono terminy zakończenia eksploatacji węgla kamiennego w poszczególnych kopalniach w perspektywie do końca 2049 r. To właśnie węgiel będzie paliwem przejściowym w trakcie transformacji energetycznej. Jest to szczególnie ważne w kontekście agresji Rosji na Ukrainę oraz zeszłorocznego kryzysu energetycznego” – czytamy w piśmie MAP.

„Stabilne funkcjonowanie sektora węglowego zabezpieczy powstająca Narodowa Agencja Bezpieczeństwa Energetycznego. Ministerstwo Aktywów Państwowych oczekuje, że założenia polityki energetycznej rządu będą w praktyce realizowane przez wszystkie spółki energetyczne z udziałem skarbu państwa, co będzie miało także odzwierciedlenie w ich strategiach oraz działaniach inwestycyjnych” – brzmi komunikat.

Uchylona strategia PGE

Na efekt nie trzeba było długo czekać. Zarząd PGE Polskiej Grupy Energetycznej uchylił uchwałę przyjmującą aktualizację Strategii Grupy PGE, która zakładała, że do 2030 r. spółka zakończy wykorzystywanie węgla do produkcji energii elektrycznej i ciepła.

„Decyzja spowodowana jest koniecznością zakończenia procesu powstania Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE)” – czytamy w komunikacie PGE.

„Zgodnie z rządowym programem do Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego przeniesione zostaną wszystkie aktywa węglowe spółek energetycznych. Dzięki temu elektrownie konwencjonalne będą mogły przez kolejne 20–30 lat funkcjonować, odbierać polski węgiel i gwarantować bezpieczeń-

stwo dostaw energii elektrycznej. Ponadto NABE pozwoli spółkom energetycznym zwiększyć inwestycje w zieloną energię, tak aby przeprowadzić w Polsce sprawiedliwą transformację energetyczną, rozłożoną w czasie i z poszanowaniem interesów pracowniczych” – napisano.

– Dobrze, że PGE koryguje swoje wcześniejsze założenia, które nie były zgodne z polityką energetyczną państwa i polityką, którą przyjął rząd – powiedział rzecznik rządu Piotr Müller.

Jak podkreślił, „nie ma zgody na to, aby w takim tempie, które wskazała PGE, odchodzić od używania węgla”. – Węgiel jest używany w różnego rodzaju obszarach. Bezpieczeństwo energetyczne musi być zachowane, aby w każdej chwili móc użyć węgla, jeśli jakieś inne źródła przestaną funkcjonować lub nastąpi jakieś inne ryzyko – zaznaczył.

Dlatego – jak wskazał – ten proces musi być prowadzony „w odpowiedzialny sposób, zgodnie z umową społeczną”.

Wydobycie węgla wciąż rentowne

Ministerstwo Aktywów Państwowych podkreśla, że polskie kopalnie zapewniają dostawy najwyższej jakości surowca w dobrej cenie dla naszej energetyki, dzięki czemu koszty energii w Polsce należą do najniższych w Europie – o czym niedawno pisaliśmy w „Codziennej”.

Polskie kopalnie po wprowadzeniu gruntownych reform stały się rentowne, a obecnie mogą zarabiać jeszcze więcej, bo ceny węgla energetycznego w portach ARA (Antwerpia, Rotterdam, Amsterdam) rosły – od końca maja skoczyły prawie o 40 proc. W ubiegłym miesiącu cena tony surowca sięgnęła już 133 dolarów i choć w ostatnich dniach podlega dużym wahaniom, nic nie wskazuje na to, aby miała spaść do poziomów sprzed pandemii.

Surowce podróżowały przede wszystkim w wyniku agresji rosyjskiej na Ukrainę – gwałtownie rosnący popyt na węgiel i jego niedobory doprowadziły do wyjątkowo wysokich cen. Unia Europejska zakazała importu rosyjskiego węgla. W wyniku tego ceny węgla energetycznego w ARA sięgnęły ok. 350 dolarów za tonę. Teraz węgiel jest znacznie tańszy, ale i tak zapewnia rentowność kopalń, czego dowodem są m.in. Czechy, gdzie przedłużono wydobywanie węgla.

Inwestycje kolejowe **nabierają rozpędu**

Prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. Ireneusz Merchel mówi o efektach inwestycji i planach zarządcy kolejowej infrastruktury.



Tunel wydrążony w Łodzi przez TBM Faustyna

1. Kończy się obecna perspektywa finansowa. Jakie efekty udało się osiągnąć wykorzystując fundusze unijne i środki budżetowe?

IM: Z punktu widzenia kraju, bardzo istotnym elementem zakończonych inwestycji jest podwyższenie prędkości na liniach, np. na trasie Warszawa – Gdańsk do 200 km/h i tym samym skrócenie czasu podróży. Już od kilku lat jeździmy z taką prędkością i czas przejazdu między tymi miastami wynosi 2,5 godziny, co jest bezkonkurencyjne – żadnym środkiem transportu tak szybko się nie przemieścimy.

Łączymy także miejscowości aglomeracyjne. Przykładem jest linia z Warszawy do Radomia. Niektóre pociągi jadą tą linią poniżej godziny. Kolejny przykład to trasa Warszawa – Lublin, na której najszybszy pociąg jedzie 1,5 godziny. Ważna jest modernizacja trasy w kierunku Białegostoku. Chociaż jest tam duży front robót, już jedziemy krócej niż jeszcze kilka lat temu. Na trasie Warszawa – Olsztyn zakończyliśmy prace dwa lata temu i efektem jest skrócenie przejazdu o 20 minut. Pamiętajmy także o trasie Katowice – Kraków, gdzie czas przejazdu przekraczał 2 godziny, a w tej chwili wynosi poniżej godziny.

2. Czy PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. są już przygotowane na nową perspektywę unijną?

IM: Tylko w 2022 roku podpisaliśmy umowy na inwestycje wartości 10 mld zł. Jednocześnie płynnie przejdziemy na nowy KPK do 2030 roku (z perspektywą do roku 2032), który został przyjęty przez rząd. Wiedząc, że te środki finansowe w najbliższym czasie będą, już wcześniej ogłosiliśmy przetargi na ponad 20 mld zł i w momencie przyznania tych funduszy jesteśmy gotowi do podpisania umów z wykonawcami. Są to środki z nowego programu KPK, m.in. z Krajowego Programu Odbudowy, Programu Przystankowego i Kolej +.

3. Jak idzie realizacja rządowego Programu Przystankowego?

IM: W Rządowym programie budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021–2025 uwzględnionych jest obecnie 314 lokalizacji w całej Polsce. Na liście podstawowej jest 207 lokalizacji, a na liście rezerwowej 107. 56 przystanków jest już oddanych dla pasażerów, ponad 100 jest w budowie i kilkadziesiąt w procedurach przetargowych. Do końca roku ponad 100 przystanków będzie oddanych do użytku. Zakładamy, że na koniec 2024 roku około 90 proc. przystanków będzie zakończonych, a w 2025 roku będziemy kończyć te przystanki, które dopiero teraz weszły do programu. Budowa jak i modernizacja nowych przystanków zdecydowanie poprawiła dostępność kolei. Dla przykładu w 2016 roku PKP Intercity zatrzymywało się w 280 miejscach w Polsce, teraz jest to 430 miejsc.

4. Jak toczy się budowa tunelu średnicowego w Łodzi?

IM: Jest to jedna z najważniejszych, współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej, inwestycji w Polsce. To blisko 8 km tuneli – jeden tunel 2-kilometrowy będzie miał 2 tory, pozostałe będą jednotorowe. Przy tych pracach przyroda przypomina dlaczego Łódź nazywa się Łodzią. Setki lat temu w tym miejscu były zbiorniki wodne, co oznacza wysoki poziom wód gruntowych. W związku z tym napotykały na wiele przeszkód. Przy budowie metra ciągi tuneli idą wzdłuż ulic, w naszym przypadku budujemy linię przez stare centrum Łodzi, pod starymi budynkami. To powoduje, że do tej inwestycji podchodzimy bardzo ostrożnie. Na pewien czas wstrzymaliśmy roboty dla wzmocnienia fundamentów budynków i czasowej relokacji osób, co spowodowało, że 16 sierpnia br. ruszyliśmy z wierceniem dużej tarczy. Będzie to najtrudniejszy odcinek, ponieważ przebijamy się z komory przez ścianę i wejdziemy pod budynki. Kluczowe jest pierwsze 15-20 m. Nie możemy w tej sytuacji deklarować, czy nastąpi to w 10 czy 20 dni.

PROGRAM
Kolej+

KOLEJ +

Dzięki programowi kolej stanie się **bardziej dostępna dla mieszkańców mniejszych miast i miejscowości.**

12

projektów dot. rewitalizacji linii na łączną długość ok. **372 km**

13

projektów dot. odbudowy lub rozbudowy linii na łączną długość ok. **484 km**

07

projektów dot. budowy nowych linii na łączną długość ok. **189 km**

03

projekty dokumentacyjne dotyczące ok. **183 km** linii kolejowych

35 projektów obejmuje łącznie **ponad 1200 km linii kolejowych.**

Wszystkie analizy pokazują, że tarcza powinna przejść nie uszkodzając budynków.

5. To bardzo trudna inwestycja pod ścisłym centrum miasta ze względu na zachowanie bezpieczeństwa?

IM: Tak, bezpieczeństwo na kolei i to niezależnie czy przy prowadzeniu ruchu pociągów, czy realizacji inwestycji zawsze jest priorytetem. Na trasie tunelu znajduje się kilkadziesiąt nieruchomości w złym stanie technicznym. Grunt pod nimi wymaga specjalnego wzmocnienia. Są one wykonywane z myślą o bezpieczeństwie i komforcie mieszkańców. Dlatego też wybudowaliśmy tzw. „szachty”, których celem jest zabezpieczenie nieruchomości. W szachtach specjalistyczna maszyna wykonuje tzw. iniekcje kompensacyjne. Iniekcje polegają na wtłoczeniu w podłoże spoiwa cementowego, aby wypełnić pustki, wzmocnić i ustabilizować podłoże oraz zminimalizować wpływ drżenia na budynki. Ponadto po wybudowaniu pierwszego odcinka pod wzmocnionym terenem (ok. 100 metrów) zweryfikowana zostanie technologia zastosowana do drżenia tunelu pod nieruchomościami w złym stanie technicznym. Pozwoli to na wypracowanie najlepszych i najbezpieczniejszych rozwiązań w dalszej fazie prac.

Rozmawiał **Robert Przybylski**

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. | ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa | www.plk-sa.pl | www.plk-inwestycje.pl | www.mapadotacji.gov.pl



Projekt „Udrożnienie Łódzkiego Węzła Kolejowego (TEN-T), etap II, odcinek Łódź Fabryczna – Łódź Kaliska/Łódź Żabieniec” jest dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko



KARYKATURA \ Ośmieszające, przesadne wyolbrzymienie cech charakterystycznych przedstawianej postaci znane było w sztukach pięknych od starożytności. W średniowieczu karykaturalne scenki spotykało się nawet w rękopiśmiennych modlitewnikach. Obecnie tą dyscypliną sztuki zajmuje się Muzeum Karykatury w Warszawie.

ARTUR SZYK \ Wojenne karykatury

Krwawi bolszewicy i bezwzględni hitlerowcy

„Jestem Żydem, a Polska jest moją ojczyzną. Nie umiem jednego od drugiego oddzielić w moim sercu” – zawsze twierdził rysownik i karykaturzysta Artur Szyk (1894–1951), który w roku 1921 wyjechał z rodziną z Polski do Francji i mieszkał do roku 1937 w Paryżu.



| fot. Archiwum/d

Jarosław Kossakowski

Wcześniej jednak brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920, najpierw jako oficer liniowy, jednak bardzo szybko z racji wyjątkowych zdolności plastycznych mianowany został kierownikiem artystycznym wydziału propagandy armii w Łodzi. Wykonał wtedy m.in. znany plakat z hasłem: „Tylko Armia Ochotnicza i tylko Pożyczka Odrodzenia obroni Cię przed nożem bolszewickim”, ukazujący ociekające krwią, karykaturalne głowy sowieckich żołdatów na tle wielkiej czerwonej gwiazdy.



| fot. Archiwum/d

W Łodzi i Krakowie

We wrześniu, miesiącu, w którym w roku 1939 na Polskę napadły Niemcy hitlerowskie, a w kilka dni (17 września) później zdradziecki nóż w plecy wbiła nam sowiecka Rosja, warto przypomnieć rysownika Artura Szyka – artystę, który mieszkając już wtedy

w Londynie, swoimi karykaturami wspierał walczących z najeźdźcami rodaków. Urodził się w Łodzi w 1894 r., sztuki piękne studiował w Paryżu w Académie Julian, gdzie poznał najnowsze prądy sztuki początku XX w. Jednak zamiast dołączyć do europejskiej awangardy, zafascynował się średniowiecznymi i renesansowymi iluminacjami rękopiśmiennych kodeksów i ewangelarzy, które mocno wpłynęły na jego późniejszą twórczość. Po powrocie w 1913 r. do Polski Artur Szyk kontynuował studia w krakowskiej ASP, w pracowni wybitnego malarza i pastelisty Teodora Axentowicza. Do perfekcji opanował średniowieczne liternictwo oraz oryginalne malarstwo dawnych miniatur zdobiących rękopisy i starodruki. Wcielony po wybuchu I wojny światowej do rosyjskiej armii, zbiegł i ukrywał się. Opracował wtedy tekę karykatur rosyjskich żołnierzy i carskich oficerów, która ukazała się w formie pocztówek.

Statut kaliski

Do Paryża Artur Szyk wyjechał w 1921 r. i bardzo szybko został tam uznanym ilustratorem książek i czasopism. Oprócz rysowanych karykatur w jego twórczości pojawiły się ilustracje wyróżniające się bogactwem kolorów i zaskakujących detali, zaś na-

wiązania ich kompozycji do średniowiecznych iluminacji wzbudziły we Francji powszechne zainteresowanie. Nie tracił jednak artysta nigdy kontaktu z Polską, ilustrując „Statut kaliski” (zbiór przywilejów nadanych Żydom w 1264 r. przez Bolesława Pobożnego), często przyjeżdżał do kraju. Podczas pokazu „Statutu” na wystawie w Warszawie w 1932 r. Szyk powiedział: „Bolał mnie spór polsko-żydowski, wywołany w pierwszym rzędzie przez obce czynniki, oburzały oszczerce napaści wrogów na Polskę, którą nazywali krajem ucisku i pogromów żydostwa. W »Statucie kaliskim« gloryfikuję jeden z najpiękniejszych aktów liberalizmu polskiego w dziejach Europy. Wierzę mocno, że świetne tradycje polskiej tolerancji religijnej i narodowej zatriumfują nad nagonkami rozpętanych nacjonalizmów”.

Ilustracje Artura Szyka „Statutu kaliskiego” swoją kompozycją i układem graficznym zdecydowanie nawiązują do stron dawnych rękopisów, jednak zaznaczają też indywidualność artysty oraz wiele inwencji twórczych zarówno w śmiałym doborze ostrych barw, jak i w znakomicie uchwyconych historycznych szczegółach. Po zakończonych, trwających blisko dwa lata pracach nad „Statutem” Szyk oznajmił: „Poświęcam to



| fot. Archiwum/d



| fot. Archiwum/d



| fot. Archiwum/d

dzieło marszałkowi Piłsudskiemu, ponieważ wierzę, że dąży on do stworzenia odpowiednich warunków dla przyjaznego współżycia wszystkich grup narodowościowych w Polsce”.

Druga wojna światowa

Z Paryża Artur Szyk przejechał do Londynu, gdzie zastał go też wrzesień roku 1939 i wybuch II wojny światowej. Karykatury i rysunki, które wtedy powstały w pracowni artysty, dowodzą jego pełnej świadomości dramatu dziejącego się w zaatakowanej przez Niemcy i Związek Sowiecki Polsce. Doskonale potrafił w swoich rysunkach przedstawić sojusz napastników mordujących Polskę. Czarno-białe prace Szyka ukazywały w karykaturalnej perspektywie sylwety wspólnie dzielących ziemię Polski zarówno sowieckich, jak i niemieckich dygnitarzy, a także mordujących naszych żołnierzy sowieckich bojów i opatrzonych swastykami niemieckich nazistów. Tworzył też złośliwe karykatury ośmieszające Hitlera, Stalina, jak i innych przedstawicieli Osi. Barwny rysunek Szyka przedstawiający „Czterech jeźdźców śmierci” to wizerunki siedzących na szkapach Hitlera, Mussoliniego, Hirohito i sowieckiego żołdata. Wszyscy wznoszą ręce w hitlerowskim geście, zaś Sowiet sięga ręką po naganę. Karykatura zatytułowana „Perspektywa przyszłości Rosji radzieckiej w powojennym świecie” z roku 1941 dowodzi, iż wiedziony artystycznym przeczuciem Artur Szyk widział groźną dla całego demokratycznego świata współpracę tych krajów także w latach późniejszych.

Pod koniec roku 1940 Szyk przeprowadził się z Londynu do Nowego Jorku i w Stanach Zjednoczonych pozostał do końca życia. Po napaści w 1941 r. Japonii na Pearl Harbor w jego karykaturach pierwsze miejsce zajął cesarz Japonii Hirohito, zaś zgodnie z lansowaną przez rząd USA tezą Stalin był już sojusznikiem i dobrym „wujkiem Joe”. Na znanej barwnej karykaturze pt. „Szatański korowód” wśród ciągnącego za diabłem i cesarzem Japonii pochodu hitlerowskiej świty i reszty niemieckich współpracowników nie ma postaci Stalina, zauważa się jednak, iż najdobitniej i najzłośliwiej przedstawiał zawsze Artur Szyk Hitlera, jego generalicję i polityczne otoczenie.



MUZYKA \ Od 7 do 9 września w świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie odbędzie się II Festiwal Międzykulturowy „Współistnienie”. Wystąpią: Maria Pomianowska & Yu Mingjie, Józef Skrzek i MILO Ensemble. Festiwal jest formą artystycznego dyskursu różnych kultur, które przez wieki rozwijały się na terenach Rzeczypospolitej. Pokaże on wpływ mniejszości narodowych na kształtowanie się polskiej kultury i tożsamości.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 2023

KULTURA

13

PREMIERA \ „Fantastyczny Matt Parey” od piątku w kinach

Nie każdy bohater nosi pelerynę

Gdyby nie on, nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy słynnego dziś na całym świecie „Wiedźmina” czy nagrodzonej Oscarem „Katedry” Tomasza Bagińskiego. – To postać niedoceniona i zapomniana, prawdziwy bohater, który stoi w cieniu. Chciałem w moim filmie na niego ten reflektor skierować – mówi „Codzienniej” Bartosz Paduch, reżyser „Fantastycznego Matta Pareya”. Film o Macieju Parowskim, ojcu chrzestnym polskiej fantastyki, pisarzu i redaktorze dobrze znanym czytelnikom „Gazety Polskiej”, w piątek wchodzi na duże ekrany.

Anna Krajkowska

Dokument „Fantastyczny Matt Parey” to opowieść o fenomenie Macieja Parowskiego (1946–2019), a jednocześnie o złoty wieku i środowisku polskiej fantastyki. – Szybko zorientowałem się, że robiąc film o Macieju Parowskim, nie da się oddzielić jego postaci od jego dzieła, że trzeba opowiedzieć o tym, czym się zajmował, na co poświęcał dużo czasu i pracy. Dlatego w tle pojawia się historia polskiej fantastyki, która jest niezaprzeczalnie fenomenem na skalę europejską, a może i światową. Seriale o Wiedźminie są kręcone przez Netflix, powstają popularne gry komputerowe tworzone na podstawie twórczości polskich autorów, a książki Dukaja tłumaczone są na dziesiątki języków. Pomyślałem, że to będzie najlepsze tło dla pokazania postaci głównego bohatera – mówi „Codzienniej” Bartosz Paduch.



Uroczysta premiera filmu odbyła się we wtorek w warszawskim kinie Iluzjon | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

W filmie zobaczymy rozmowy z najbardziej znanymi autorami literatury science fiction i fantasy, a także mnóstwo niepublikowanych dotąd archiwalnych materiałów.

O Parowskim, redakcji „Fantastyki” i o świecie fantastyki opowiadają m.in.: Marek Oramus (który zainspirował Paducha do zrealizowania filmu), Rafał Ziemkiewicz, Mar-

cin Wolski, Andrzej Pilipiuk, Piotr Gociek, Tomasz Bagiński.

Andrzej Sapkowski mówi m.in. o początkach „Wiedźmina”. – Mój syn przyniósł

do domu numer „Fantastyki”, który kupił w kiosku. Gdy zobaczyłem, że redakcja ogłosiła konkurs na opowiadanie, postanowiłem spróbować swoich sił. (...) Pierwszą nagrodę otrzymał Huberath, a mój „Wiedźmin” drugą – wspomina Andrzej Sapkowski, po czym opowiada, jak dzięki Parowskiemu „awansował do wyższej ligi”.

Film to też wyborne zrealizowana animacja. Za sprawą Matta Pareya, czyli komiksowego alter ego Parowskiego, będziemy mieli niepowtarzalną szansę przenieść się z czarno-białej peerelowskiej rzeczywistości do kolorowego świata fantazji i wyobraźni. Z dokumentu dowiemy się, dlaczego polska fantastyka należy do prawicy i jakie porady miał dla pisarzy Parowski.

– Bardzo podoba mi się myśl Macieja Parowskiego, którą można usłyszeć na końcu filmu. Czym jest wypełniony dzban? Żeby się tego dowiedzieć, zapraszam do kin – mówi reżyser.

Kulturalne wydarzenia towarzyszące beatyfikacji rodziny Ulmów

OBCHODY \ Wystawy, liczne koncerty, film dokumentalny, spektakl, publikacje książkowe czy tegoroczny Orszak Dziejów to propozycje wydarzeń kulturalnych przygotowanych w najbliższym czasie w całej Polsce z okazji beatyfikacji rodziny Ulmów.

Uroczystość beatyfikacji odbędzie się w Markowej na Podkarpaciu 10 września, ale już dziś o godz. 17 w Warszawie, w galerii Okno na Kultu-rę przy Krakowskim Przedmieściu, zostanie otwarta wystawa poświęcona błogosławionej rodzinie. Ekspozycja zatytułowana „Ulmowie. Nie ma większej miłości” zaprezentuje najważniejsze momenty w życiu Ulmów: ślub, narodziny dzieci, czas wojny, okres, gdy rodzina ukrywała grupę Żydów, aż po 24 marca 1944 r., gdy zostali zamordowani przez Niemców. Wystawa (czynna do 15 października) jest jednym z przedsięwzięć Biura „Niepodległa”.

Ta instytucja jest także głównym organizatorem koncertu plenerowego „Kantata dla aniołów”, będącego hołdem dla Polaków ratujących Żydów w czasie II wojny światowej. Wydarzenie odbę-

dzie się dziś o godz. 19 na pl. Grzybowskim w Warszawie. Wystąpią: Kayah, Kuba Badach, Organek, Siostry Melosik, Symcha Keller, Monika Chrzastowska, Dariusz „Maleo” Malejonek, Iza Rzeszowska, Gang Tango pod kierownictwem Sebastiana Wypycha, a także muzycy z zespołu Maleo. Dopełnieniem przesłania koncertu będą animacje z archiwalnymi zdjęciami i filmami opowiadającymi o historii Sprawiedliwych wśród Narodów Świata oraz polskich Żydów.

Temat ratowania Żydów przez Polaków w czasie II wojny światowej przybliży też cykl koncertów w ramach projektów muzycznych „Panny Sprawiedliwe wśród Narodów Świata” i „Centrum Oporu Cywilnego”. Kalendarz: 10 września, Gdańsk, bazylika św. Brygidy (we współpracy z Muzeum

II Wojny Światowej); 8 października, Warszawa, błonia Stadionu Narodowego (we współpracy z KPRP); 11 października, Pelplin; 10 listopada, Wałbrzych/Szczawno-Zdrój, Teatr Zdrojowy.

Z kolei w sobotę 9 września o godz. 20.30 na misterium pt. „Przerwane dzieciństwo” zaprasza Filharmonia Podkarpaska im. Artura Maławskiego w Rzeszowie. Męczeństwo polskich rodzin ratujących Żydów pod okupacją niemiecką opowiedziane zostanie z perspektywy najmłodszych świadków tych wydarzeń. W trakcie widowiska odbędzie się prapremierowe wykonanie kompozycji Gary’ego Guthmana, napisanej specjalnie na uroczystość beatyfikacji. Koncert będzie transmitowany w TVP Kultura. Powtórkę będzie można zobaczyć w niedzielę o godz. 15.20 w TVP1 i TVP Polonia.

Na tych antenach w niedzielę będzie też można zobaczyć film dokumentalny Marty Pietrasiewicz i Piotra Kucińskiego pt. „Przykazanie miłości. Historia rodziny Ulmów z Markowej” (więcej o filmie w weekendowym dodatku telewizyjnym).

Z okazji beatyfikacji Ulmów Instytut Pamięci Narodowej przygotował okolicznościowe publikacje. Wśród nich są album „Sprawiedliwi i ich świat w fotografii Józefa Ulmy” autorstwa dr. Mateusza Szpytmy oraz anglojęzyczna książka tego historyka pt. „The Righteous and the Merciful”. Ponadto IPN przygotował broszurę pt. „Nie tylko o Ulmach” pod redakcją dr. Tomasza Domańskiego oraz dr Alicji Gontarek. Można ją bezpłatnie pobrać w internecie ze strony IPN.

Na kanale YouTube Zespołu Wokalnego Soul Sanok warto obejrzeć teledysk pt. „Egze-

kucja w Markowej”. To prosty w formie utwór muzyczny opowiadający historię heroicznej rodziny Ulmów.

Uwagde polecamy także tegoroczny Orszak Dziejów, który pod hasłem „Rodzinna fotografia” przejdzie w sobotę ulicami stolicy. W programie znalazły się polonez oraz spektakl teatralny poświęcony życiu i bohaterstwu rodziny Ulmów – poinformowała diecezja warszawsko-praska, która organizuje wydarzenie. Orszak wyruszy od pomnika kard. S. Wyszyńskiego przy kościele Wzytek (ul. Krakowskie Przedmieście) o godz. 17. Weźmie w nim udział ponad 100 postaci w strojach z epoki.

Więcej o samej uroczystości beatyfikacji rodziny Ulmów będzie można przeczytać w weekendowym wydaniu „Codzienniej”.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

Søren Kierkegaard

(1813–1855) duński filozof, poeta romantyczny i teolog, uznawany za jednego z prekursorów filozofii egzystencjalnej, zwłaszcza jej chrześcijańskiego nurtu

\\ Różnice między ludźmi sprowadzają się do tego, jak wypowiadają głupstwa; to, że je wypowiadają, jest ogólnoludzkie. \\

PIŁKA NOŻNA \ Robert Lewandowski dał sygnał, że wkrótce żegna się z reprezentacją. Dolał też oliwy do ognia

Lewandowski wrzucił granat do kadry. Nie ma jednak dla nas konkretów

Robert Lewandowski udzielił głośnego wywiadu w Eleven Sports, który odbił się szerokim echem poza granicami Polski. Kapitan kadry tuż przed ważnymi meczami eliminacyjnymi do Euro 2024 skrytykował postawę młodych reprezentantów (tu zgoda, ale nie do końca), PZPN (zgoda, bez „mięsa”, czyli nazwisk) i hiszpańskich sędziów (wybrał zły powód). Pytanie brzmi: gdzie konkrety, gdy tak ważna postać w polskim futbolu wraca do tematu premii albo zaczepki pod adresem piłkarzy ze strony podchmielonych działaczy czy osób związanych z PZPN? W taki sposób nie da się oczyścić atmosfery i zacząć od nowa.

Grzegorz
Wszółek

Jak grom z jasnego nieba na środowisko piłkarskie spadł wywiad Mateusza Świącieckiego z Robertem Lewandowskim. Jeden z najlepszych komentatorów i największy gwiazdor polskiej piłki w XXI w., a pewnie i w całej historii – taka rozmowa musiała być ciekawa i zainteresować nie tylko polskich kibiców. I rzeczywiście, tak się stało. Napastnik FC Barcelony starał się być szczery, mówił to, co myśli – tego odmówić mu nie można. Problem jednak pojawia się, gdy dojdziemy do wniosku, że wypowiedzi Lewandowskiego były nasączone ogólnikami. Mało tam konkretów.

Sam zniknął w meczu z Mołdawią, a gani kolegów

Weźmy pod uwagę okoliczności kompromitującej porażki podopiecznych Fernando Santosa z Mołdawią w Kiszyniowie. „Lewy” był kluczowy w pierwszej odsłonie – to dzięki jego bramce i asyście Polacy wygrywali już dwiema bramkami. Wystarczyło jedynie ten wynik dowieść. W drugiej połowie Białe-Czerwoni zasewrowali nam jeden z najbardziej przykrych obrazków od co najmniej dekady, kompromitując się na boisku i dając sobie strze-

lić trzy bramki. Lewandowski po przerwie zwyczajnie zniknął. Nie ciągnął kolegów, nie zagrzewał do walki, sam przegrywał każdy pojedynek bark w bark. Po mołdawskiej klęsce sporo mówiło się nawet o ewentualnym odejściu selekcjonera, którego dopiero co zatrudnił prezes PZPN Cezary Kulesza. Co na temat tej klęski ma do powiedzenia Lewandowski? – W pierwszej połowie mieliśmy wszystko pod kontrolą, graliśmy dobrze, a w drugiej części wszystko zmieniło się o 180 stopni. Moim zdaniem problemem kadry jest to, że nie ma w niej osobowości. Nie chodzi o umiejętności czy sto piłkarskie, a osobowości na boisku, które w pewnych momentach obudzą zespół i zainterweniują tak, żeby nie było później problemów – zwierzał się kapitan reprezentacji w Eleven Sports. Ale od kogo tu wymagać, jak nie właśnie od takiej osobowości? To nie Sebastian Szymański, Jakub Kiwior czy Jan Bednarek mają predyspozycje i CV do wykazania się, a teoretycznie legenda Bayernu Monachium i Borussia Dortmund. Tyle że – prawdę mówiąc – Lewandowskiemu zawsze brakowało do tego „cojones”. Nie był na murawie typem Cristiano Ronaldo, Sergio Ramosa, Stevena Gerrarda czy Karima Benzemy, którzy motywowali kolegów i nakręcali ich przy niekorzystnych wynikach w kadrze czy klubie do jeszcze lepszej gry. Lewandowski był zawsze kimś,

któ stał z boku – w reprezentacji Polski rola przywódcy przypadała Kubie Błaszczykowskiemu i Kamilowi Glikowi, o których też wspominał w wywiadzie Lewandowski, wyróżniając ich w tej roli. Może to jest problem kadry: pewnie najlepszy gracz w naszej historii nie ma wpływu na przebieg trudnych spotkań w niesprzyjających warunkach? W dalszej części wywiadu napastnik skrytykował młodych zawodników z kadry, którzy nie przychodzą do niego pytać o rady. Wydaje się, że ten wątek powinien piłkarz pokroju Lewandowskiego rozwiązać w szatni, a nie w mediach. Czy odpowiedź na pytanie, dlaczego tak jest, nie okazałaby się trudna dla atakującego FC Barcelony?

Nie protestował od razu ws. premii

Premie obiecane od szefa rządu dla kadrowiczów i sztabu po mundialu w Katarze zakończyły pracę Czesław Michniewicz. Jeszcze przed rozstaniem z selekcjonerem Lewandowski – tak jak w erze Jerzego Brzęczka – recenzował zbyt defensywny styl gry Polaków. Trener się zmienił, wcześniej Portugalia Santosa grała na ogół pięknie – i dalej nic. Obserwujemy z meczu na mecz pogłębione bicie głową w mur, tylko z jeszcze gorszymi wrażeniami artystycznymi. Lewandowski postanowił odświeżyć temat premii, bo kilka miesięcy temu bramkarz Łukasz Skorupski wyjawiał, iż kadrowicze kompletnie zapomnieli o meczu 1/8 finału mundialu z Francją i pokłócili się jak dzieci o podział kasy. – Po pierwsze, nie wyciągnęliśmy rąk po żadną premię. Po drugie, dostaliśmy niemoralną propozycję. Po trzecie – zostaliśmy w tej sytuacji sami. Pojawiło się wiele mitów wokół tej sprawy. (...) Członek sztabu podszedł do mnie i poprosił o numery kont. Zapaliła mi się wtedy czerwona lampka i zastopowałem to, powiedziałem „koniec”. Nie dałem tych numerów. Po tym, jak temat numerów kont się zamknął, powiedziałem chłopakom, żeby zrezygnować z tych pieniędzy. Oczywiście znała-

zło się kilku, którzy na to nie przystali i nie byli chętni – opisał Lewandowski w wywiadzie, zarzucając Skorupskiemu kłamstwo. Skoro piłkarze zostali – tak odczytuje się te słowa – „wrobieni” w premię, a kapitan wcale jej nie chciał, dlaczego od razu nie zaprotestował? Dlaczego wtedy żaden z jego kolegów nie usłyszał od Lewandowskiego: „Dziękujemy, nie gramy dla pieniędzy, ta propozycja nie jest właściwa” – jeszcze wtedy na spotkaniu Mateusza Morawieckiego z piłkarzami przed wylotem na mundial? Dziennikarz „Przeglądu Sportowego” Łukasz Olkiewicz ujawnił, że Lewandowski nie oponował ws. premii, ale ze „starszyzną” miał ją podzielić według zasług: starszyzna otrzymałaby więcej, młodszy kadrowicze ochłapy. W efekcie podczas treningu polskiej reprezentacji nikt nie chciał grać w treningową siatkówkę w Katarze z kapitanem. Dopiero później jeden z młodszych zawodników się przełamał i dołączył do pary z „Lewym”. Minęło kilka dni od publikacji tekstu Olkiewicza i nikt nie zdemontował tych doniesień.

Kto kompromituje PZPN pod wpływem alkoholu?

Wreszcie wątek trzeci, niezwykle istotny. To, że w PZPN po dojściu do władzy prezesa Cezarego Kuleszy dzieje się wiele absurdalnych rzeczy – na czele ze skazanymi za korupcję, którzy pojawiają się na meczach kadry – to oczywista oczywistość. Niektórzy zaproszeni goście na pokład samolotu z Kiszyniowa w czerwcu zaczęli zawodników, kpili z nich przy „akompaniamencie” alkoholu. Rzecz absolutnie naganna i niedopuszczalna, przypominająca realia lat 90. Lewandowski ma na ten temat do powiedzenia tyle: – Nie chodzę z alkoma-tem i nie sprawdzam ludzi. Ale to fakt. Nie mówię, że wszystkich, ale poziom pewnych osób jest żenujący – stwierdził enigmatycznie w dyskusji ze Świącieckim. Których działaczy miał na myśli? Prezesa Kuleszę? Przecież nie o niego mu cho-

dziło, a ta wypowiedź wywołała spodziewaną reakcję – natychmiast pojawiły się teksty o „uderzeniu w prezesa PZPN”. Taka postać jak rekordzista w zdobytych bramkach w niemieckiej lidze i triumfator Ligi Mistrzów powinien mówić wprost i po nazwiskach. Albo – znowuż – załatwić tę sprawę w wąskim gronie. Najmniej istotny wątek, ale szeroko komentowany w Hiszpanii, dotyczył tamtejszych sędziów. Lewandowski wyraził pretensję, że pozwalają oni na zbyt wiele defensywnie usposobionym zespołom, a napastników – takich jak on – karzą bez wahania żółtymi kartkami. To prawda, ale niepełna. Po prostu przed transferem do Barcelony gwiazdor nie zdawał sobie sprawy z tragicznego poziomu sędziowania na Półwyspie Iberyjskim. To jest przyczyna kontrowersji i niewiele zmieniło nawet wprowadzenie technologii VAR.

Wywiad z Lewandowskim nie zamyka tematu

Na konferencji prasowej przed kluczowymi meczami we wrześniu z Wyspami Owczymi i Albanią Lewandowski podkreślił, że wrzucił granat do środka reprezentacji celowo, by coś w niej ruszyło. Liczy na punkt zwrotny i zmianę mentalności u kolegów. Jak dodał, udzielił szczerego wywiadu, by zamknąć raz na zawsze temat premii i podziałów oraz skupić się tylko na arcyważnych starciach. Mimo ogromnych zasług Lewandowskiego dla narodowej reprezentacji i spodziewanej tęsknoty za nim, gdy już zakończy karierę z orzełkiem na piersi, odnoszę wrażenie, iż chodziło głównie o zmycie z siebie odpowiedzialności za kompromitujące wyniki kadry w ostatnich latach. A szkoda, bo jako gigant i polska marka Lewandowski powinien ciągnąć wózek. Wywiad udzielony na kilka dni przed meczami eliminacyjnymi wcale nie zamyka tematu kłótni w drużynie narodowej i słabego wizerunku PZPN, a wręcz odwrotnie. Czy zatem nastąpi druga część rozmowy, ale tym razem z większą dozą konkretów?

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 65/22, z wniosku Zdzisława Pawlika toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Komuny Paryskiej 46, stanowiącej działkę nr 421, obręb Zagórze, o powierzchni 478 m², nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej.

Wzywa się właścicieli nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców Emilii Czekaj córki Antoniego i Katarzyny, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy, gdyż w przeciwnym razie ich stanowisko może zostać pominięte.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 696/22 z wniosku Stanisława Książek toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Danieli Książek, córce Zenona i Janiny, zmarłej 13 lutego 2020 roku w Sosnowcu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



fot. Wikipedia/d

Leon XIII

(1810–1903) papież w latach 1878–1903

\ Należy energicznie usiłować odeprzeć kłamstwo i fałsz przez odwołanie się do źródeł, pamiętając, że pierwszym obowiązkiem historyka jest nie dopuścić do kłamstwa, drugim zaś – nie bać się powiedzieć prawdy. \

PUBL...

15

HISTORIA \ To, że panowanie Katarzyny II pozostawiło trwałą ślad w historii, należy przypisać skrajnie agresywnej polityce imperialnej, o czym przekonała się Rzeczpospolita, wspomaganej opłacanymi „poklaskiwaczami”

Katarzyna II jako spadkobierca „wielkiej Rosji”. Tak mylił się papież Franciszek

Niektórzy wciąż ją podziwiają, jak papież Franciszek, inni uważają za potwora, któremu dane było sprawowanie imperialnej władzy w tej części Europy. Stosunek do jej osoby na ogół wiele mówi o poglądach i wartościach tego, kto wydaje osąd. Faktem jest, że podczas swej edukacji musieliśmy zdecydować, czy wybieramy gładką, oświeceniową legendę, czy też trochę więcej poczytamy, by nieco bardziej poznać zarówno osobę, jak i czasy, w których żyła. I niestety, Franciszek w przemówieniu do rosyjskiej młodzieży posłużył się mitem wyniesionym z lat szkolnych.

Jacek Szpakowski

Każda epoka miała swoje legendy – osoby ponadprzeciętne, które podziwiano, żeby nie powiedzieć: czczono. W zamierzonych czasach byli to na ogół wielcy władcy, mędrcy czy wodzowie. Później przyszedł czas na myślicieli i filozofów, a także wybitnych artystów. W czasach średniowiecznych byli to na ogół święci lub rycerze. Dziś każdy chce mieć swoje pięć minut, wykorzystując do tego głównie media społecznościowe. Stąd moda na gwiazdy i gwiazdeczki muzyki, influencerów i innych celebrytów. Piszę to nie bez przyczyny, gdyż w epoce oświecenia zapanowało wielkie społeczne zapotrzebowanie ówczesnych elit na idealnego, absolutystycznego władcę. Tę legendę swoją osobą mieli wypełniać m.in. Fryderyk II, król Prus, i caryca Katarzyna II – władczyni Rosji. W tym tekście chciałbym skupić się na tej drugiej postaci historycznej, gdyż z różnych powodów wiąże się z nią wiele nieporozumień i półprawd, a nawet świadomych, oświeceniowych niedomówień i kłamstw. Nie będzie to jednak tekst historyki, którym nie jestem, lecz analiza przeprowadzona z punktu widzenia zdrowego rozsądku, do czego każdy z nas ma prawo.

Wielbiciel Katarzyny II i wróg Polski za pieniądze

W kwestii oceny rządów carycy Katarzyny posłużę się powszechnie znanymi faktami z jej panowania, a szczególnie takimi, które nie pasują do jej wizerunku jako oświeczonej absolutystycznej władczyni. Punktem wyjścia do oceny jej rządów niech będzie celowo stworzona oświeceniowa legenda, z którą mamy do czynienia, przeglądając internet czy korzystając z usług sztucznej inteligencji (AI). Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w przypadku panujących, którzy sprawowali swe rządy w okresie oświecenia, zosta-

ła wytworzona fikcyjna bajka o szlachetnych władcach, dbających o swoich poddanych oraz rozwój państw w dotąd niespotykany sposób. Mieli oni nie tyle identyfikować się z daną wiarą, co troszczyć się o wszystkich, niezależnie od wyznawanej przez nich religii. Monarchowie, utrzymując władzę absolutną, przeprowadzali reformy, które – jak sądzono – przyznawały poddanym pewne wolności i dotąd niedostępne przywileje. Starali się ponadto zmieniać sferę gospodarczo-społeczną w imię tzw. racji stanu, jednności i siły państwa, a także w imię tegoż majestatu ograniczali uprawnienia Kościoła. Warto podkreślić, że arbitrami, którzy ogłaszali i chwaliли takiego władcę, byli ówcześni celebryci, tacy jak choćby Wolter (wł. François-Marie Arouet). Jak się okazało, głosili takie poglądy nie dlatego, że na własne oczy przekonywali się o dobroci danego władcy, ale za to, że im płacono, i to niemało.

Wspomniany Wolter, który szczególnie chwalił epokę Katarzyny II i popierał rozbior Polski, był przez pewien czas na garnuszku u carycy, a także dostawał materiały do swoich pism nie od byle kogo, bo od samego rosyjskiego ambasadora. Tak więc wszystko to sprawia wrażenie, że ogłoszony przez ówczesnych myślicieli i filozofów oświecony absolutyzm wydawał się tylko kolorową bajką, uplastycznioną na potrzeby ówczesnych władców, po to by ugruntować ich absolutną władzę, a nie wspierać najniższe grupy społeczne, takie jak chłopstwo czy ubodzy mieszczaństwo. Stwarzana na potrzeby sprawowania absolutnej władzy „kolorowa bajka” co jakiś czas wraca w naszej historii, jak choćby w wieku XX podczas rządów totalitarnych władców – Józefa Stalina i Adolfa Hitlera. Jednak w ich przypadku legenda została zmodyfikowana: otóż zbrodniarze byli ateistami, którzy nie ograniczali się tylko do uszczuplenia praw i przywile-



fot. Wikipedia/d

jów Kościoła katolickiego, ale z nim otwarcie walczyli.

Katarzyna II to symbol rozbiorów Polski

Wracając jednak do oświecenia, władcę kreowano na osobę o szerokich horyzontach intelektualnych i głębokim zrozumieniu spraw społecznych. Miał wykorzystywać rozum i naukę do podejmowania mądrych decyzji w interesie państwa i obywateli. Władca absolutystyczny w powszechnej teorii opierał działania na zasadach moralności i sprawiedliwości, likwidował nadużycia i dążył do równości w obrębie państwa. Wychwalana przez oświeceniowych myślicieli i pisarzy Katarzyna II, jak wynika z analizy jej dokonań, nie sprostowała humanistycznym ideom epoki. Urodziła się 2 maja 1729 r. jako księżniczka Sophie Friederike Auguste von Anhalt-Zerbst-Dornburg w Stettin (obecnie Szczecin). Pochodziła z niemieckiej rodziny książęcej. W 1745 r. została wydana za Piotra, następcę tronu rosyjskiego, późniejszego cara Piotra III. Jak powszechnie usprawiedliwiają Katarzynę II notki biograficzne w dostępnych źródłach, ich

małżeństwo nie było szczęśliwe ze względu na „nieodpowiednie zachowanie i niemądre decyzje męża”. 22-letnia Katarzyna nie miała problemu ze znalezieniem sobie kochanków. Jej liczne relacje z mężczyznami urosły do rangi legendy. Biografowie wspominają, że kandydat do jej łóża musiał spełnić kilka warunków – przydatność za każdym razem sprawdzała jedna z dwórek. W 1762 r., po krótkim panowaniu Piotra III, Katarzyna i jej sojusznicy przeprowadzili udany zamach stanu. Piotr został pozbawiony władzy, a potem zamordowany.

Wkrótce po tym wydarzeniu Katarzyna została ogłoszona carycą Rosji. Poza burzliwym życiem osobistym Katarzyna II starała się prowadzić politykę imperialną, nie tylko ograniczając się do przekupstwa, jak w przypadku polskiej magnaterii, ale jawnie wtrącając się w wewnętrzne sprawy sąsiednich państw. W czasie jej panowania rządy Rzeczypospolitej faktycznie sprawowali rosyjscy ambasadorzy. Wolter chwalił mądrość i umiar rosyjskiej carycy i jednocześnie przekonywał, jak to polskim chłopom będzie o niebo

lepiej pod panowaniem Katarzyny II. Tymczasem w samej Rosji sytuacja tamtejszego chłopstwa była tragiczna. Warto tu wspomnieć choćby krwawo stłumione powstanie chłopskie Pugaczowa (1773–1775). W powstaniu wzięli udział przede wszystkim biedota miejska i chłopci obciążeni nadmiernymi podatkami. Ta grupa walczyła głównie o zniesienie pańszczyzny. A zatem Katarzyna II jako władczyni nie zrobiła nic w celu poprawy sytuacji tamtejszego chłopstwa, gdy pod koniec wieku XVIII stało się rzeczą jasną, nie tylko dla absolutystycznych władców, że feudalny ustrój wsi jest coraz większą przeszkodą w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym kraju.

Franciszek nie ma racji

Z tego punktu widzenia trudno utrzymać twierdzenie, że Katarzyna II była jedną z najznakomitszych władczyń rosyjskich, jak to czyni jedna z najważniejszych osobistości na świecie, czyli papież Franciszek. To, że jej panowanie pozostawiło trwałą ślad w historii i na mapie Europy, należy przypisać skrajnie agresywnej polityce imperialnej, wspomaganej opłacanymi „poklaskiwaczami”. „Katarzyna była szczodrym mecenasem sztuki i kultury. Wprowadziła także wiele inicjatyw wspierających naukę, literaturę i sztukę, dzięki czemu epoka jej panowania była okresem kulturalnego rozkwitu” – czytamy ku mojemu zdziwieniu w jednym z opracowań. Być może tak było. Nie warto jednak zapominać, że ówczesna Rosja na tle państw zachodniej Europy w rozwoju wypadła blade. Imperialistyczna polityka zarówno Katarzyny II, jak i późniejszych carów tego nie zmieniła. Pozostawmy więc na koniec kwestię do przemyślenia, czy rzeczywiście była wielka swoimi dokonaniem i duchem, jak usłyszeliśmy ostatnio od głowy Kościoła katolickiego, czy tylko wyjątkowo żadna władcy.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA





fot. mat. pras./d

EL. EURO 2024: POLSKA-WYSPIY OWOCZE \ Przed reprezentacją Polski ważne spotkania eliminacji Euro 2024. W czwartek 7 września zawodnicy Fernando Santosa zmierzą się z Wyspami Owczymi, zaś w niedzielę 10 września rywalem będzie Albania.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (21) - serial 09:40 Komisarz Alex (59) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (185) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (20) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Złoty chłopak (9) - serial	06:55 Rodzinka.pl (228) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 W kotle historii: De Gaulle w PRL. Generał powraca do Polski 11:50 Barwy szczęścia (2833) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacjaowa (170) - serial 14:05 Va banque - teleturniej	05:50 Ukryta prawda (761) - serial 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:45 Dzień dobry TVN 11:55 Ukryta prawda (1526) - serial 13:00 Ukryta prawda (1336) - serial 14:05 Detektywi (2) - serial 15:10 Ten moment (33) - serial 15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:50 Zapisane w gwiazdach (1) - serial 17:55 Ukryta prawda (1527) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3685) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:40 Pięćdziesiąt twarzy Greya - melodramat, USA 2015, reż. Sam Taylor-Johnson.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (796) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (797) - serial 09:40 Sekrety rodziny - serial 10:40 Dlaczego ja? (1171) - serial 11:40 Gliniarze (564) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1195) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1241) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (817) - serial 17:00 Gliniarze (826) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3644) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:10 Przyjaciółki (255) - serial 22:10 I że cię nie opuszczę... - melodramat, Francja/Kanada/Niemcy/USA/Australia/Wielka Brytania/Brazylia 2012 00:25 To nie tak, jak myślisz, kotku - komedia, Polska 2008 02:55 Nasz nowy dom - reality show	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 10:40 Pilnujemy Polski! 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:25 Dziennikarski poker 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Sport w Republice 19:40 Prognoza pogody 19:45 Codziennie ***** 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:15 Smaki lasu 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily 00:25 Ekonomia raport - flash 00:30 Republika kultury 00:50 Biznes Polska 01:15 Poland Daily - Culture 01:25 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Opowieści z Księgi Cnót 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Przygody pana Michała 12:50 Skarby Ojcowskiego domu 13:20 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Stanisław Kulon - świadek Sybiru 15:00 Moja wyspa wiary 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Zew natury 17:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 19:25 Akademia pro-life 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przygody pana Michała 22:30 Muzyczne chwile 22:45 To nic takiego 00:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (105) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4177) - serial 18:25 Leśniczówka (732) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	14:35 Na sygnale (188) - serial 15:05 Krok od nieba (9) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (297) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacjaowa 38 (172) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2833) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2834) - serial 20:50 Postaw na milion - teleturniej 21:45 Polskie biesiady: Serialowo-filmowa - koncert 23:10 Wyścig z czasem - thriller, USA 2003 01:10 Bolivar (38) - serial 02:10 Wspomnienie lata - film obyczajowy, Polska 2016			
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:25 Piłka nożna - studio 20:35 Piłka nożna: Eliminacje mistrzostw Europy - mecz: Polska - Wyspy Owcze 22:45 Piłka nożna: Eliminacje mistrzostw Europy - studio 23:25 Ocaleni - reality show 00:35 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show 01:15 Resortowe dzieci 01:40 Tajemnice rodu Valentów (32) - serial		01:15 Kac Vegas - komedia, Niemcy/USA 2009 03:35 Nauka jazdy - pr. rozryw.			

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**

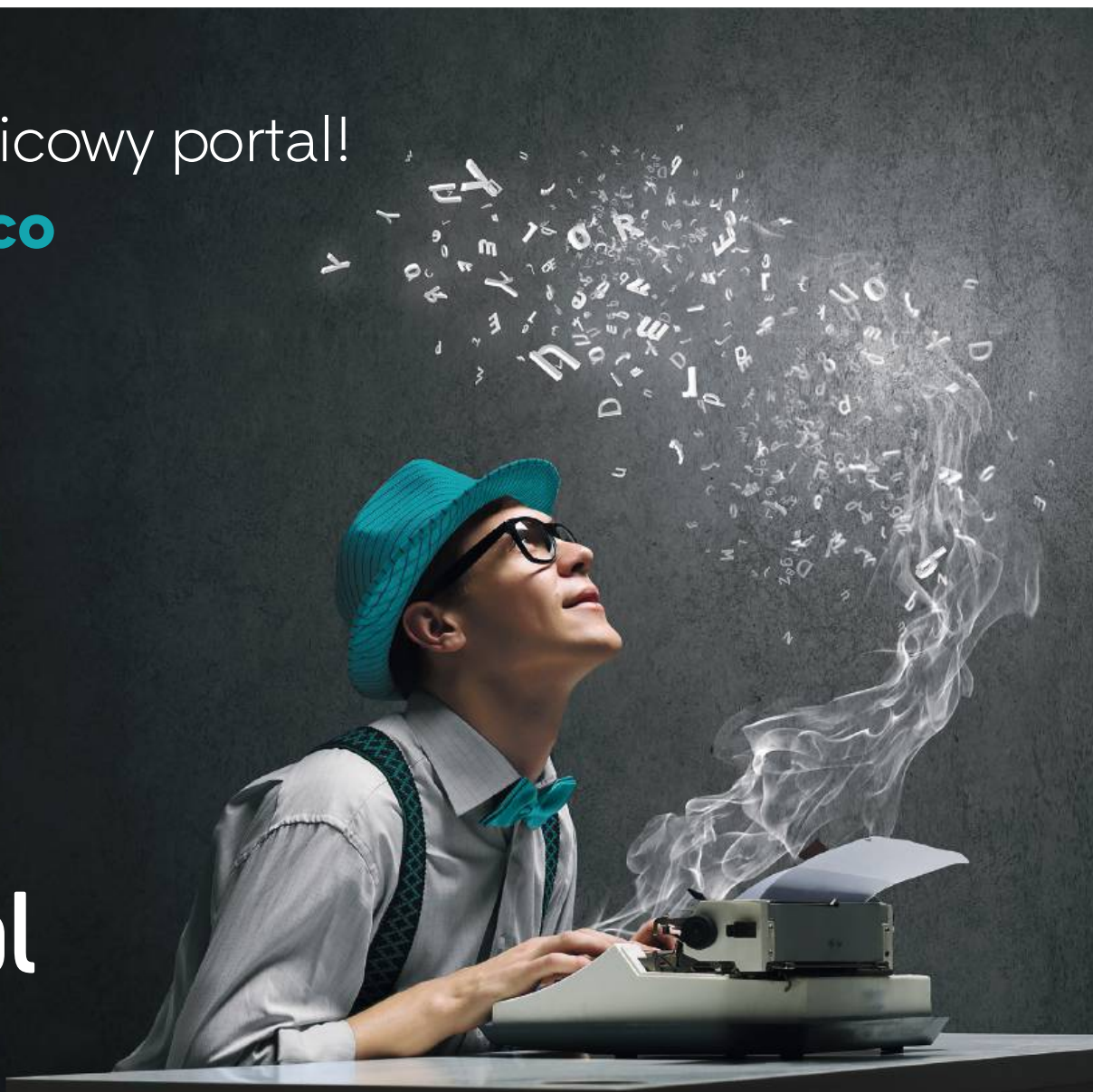
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





CYTAT DNIA

PAWEŁ KRYSZAŁOWICZ \ Robert Lewandowski mówił o braniu odpowiedzialności, ale to on jest szefem. Powinien scalać tę grupę ludzi, a tymczasem odebrałem to tak, jakby chciał zrzucić z siebie ten ciężar. Jeżeli inni nie reagują na jego wskazówki, to oznacza, że coś jest nie w porządku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 2023

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Przed meczem z Wyspami Owczymi przypominamy największe wpadki naszej kadry

Uniknąć kolejnej wtopy

Piłkarska reprezentacja Polski w czwartkowym meczu z Wyspami Owczymi w Warszawie w eliminacjach Euro 2024 będzie zdecydowanym faworytem, ale w XXI w. było już kilka przypadków, gdy zamiast łatwo wygrać, zaliczyła wstydliwe wpadki. Ostatniego przykładu nie trzeba długo szukać...

Krzysztof Oliwa

Niespełna trzy miesiące temu, 20 czerwca w Kiszyniowie, Polska przegrała z Mołdawią 2:3 w meczu eliminacji mistrzostw Europy, chociaż do przerwy prowadziła 2:0 po golach Arkadiusza Milika i Roberta Lewandowskiego.

Biało-Czerwoni byli zdecydowanym faworytem w starciu z dopiero 171. wówczas w światowym rankingu Mołdawią (Polska w dniu rozgrywania tego meczu była 23.). – Co się stało w drugiej połowie? Nie wiem, nie jestem w stanie tego wytłumaczyć – przyznał tuż po meczu trener Fernando Santos.

Porażki na Kaukazie

A kilka dni temu, ogłaszając powołania na mecze z Wyspami Owczymi 7 września w Warszawie i Albanią trzy dni później w Tiranie, wspominał: „Po porażce z Mołdawią wyszedłem ze stadionu zawstydzony, chciałem się ukryć. Po takim meczu można jedynie spuścić głowy i wrócić w ciszy do domu...”.

Faktycznie, to był jeden z najbardziej wstydliwych wyników reprezentacji Polski w historii. Może nawet najbardziej, biorąc pod uwagę lokatę rywalu w rankingu FIFA i prowadzenie do przerwy 2:0. – Ten mecz przejdzie do historii. Nie ma co ukrywać, katastrofa – powiedział były kapitan reprezentacji Waldemar Prusik.

W XXI w. Biało-Czerwoni zaliczyli łącznie cztery wpadki ze znacznie niższej notowanym rywalami. Od czasu istnienia rankingu FIFA, czyli od 30 lat, nigdy jednak nie stracili punktów z tak nisko notowanym przeciwnikiem.

W 1997 i 2007 r. Polakom przydarzyły się na Kaukazie Południowym porażki z Gruzją i Armenią. Inna sprawa, że wyprawa piłkarska w tamte rejony zawsze jest niewiadomą i może skończyć się przykro, o czym przekonało się wiele wyżej notowanych drużyn.



Ostatni mecz naszej kadry zakończył się wstydliwą porażką z Mołdawią | fot. Piotr Nowak/PAP

Polacy ulegli Gruzji 0:3 w eliminacjach MŚ 1998 i ostatecznie nie awansowali do turnieju we Francji.

Natomiast porażka z Armenią 0:1 w kwalifikacjach Euro 2008 nie okazała się kosztowna, ponieważ kadra prowadzona wówczas przez Leo Beenhakera zdołała awansować do finałowego turnieju w Austrii i Szwajcarii.

Manto od Łotyszy

Potężnym echem odbiła się porażka z Łotwą 0:1 przy Łazienkowskiej w Warszawie we wrześniu 2002 r., za kadencji Zbigniewa Bońka – w eliminacjach Euro 2004.

Ten rezultat odebrano w Polsce jako kompromitację. Porażka okazała się bardzo kosztowna, ale z drugiej strony warto przypomnieć, że Łotysze dysponowali wówczas całkiem solidną drużyną, z piłkarzami grającymi m.in. w rosyjskiej, a nawet angielskiej ekstraklasie.

Marians Pahars w latach 1999–2006 występował z powodzeniem w Southampton FC, Andrejs Rubins w Crystal Palace (2000–2003), Juris Laizāns w CSKA Moskwa (2001–2005). Inną gwiazdą ze-

społu był Māris Verpakovskis, który po odejściu ze Skonto Ryga grał m.in. w: Dynamie Kijów, Getafe, Celticie Vigo i Hajduku Split.

Łotysze zajęli drugie miejsce w polskiej grupie, następnie okazali się lepsi w barażach o awans od Turków. A w turnieju finałowym w Portugalii, choć nie wyszli z grupy, potrafili zremisować z Niemcami 0:0.

Kosztowne remisy

W czerwcu 2013 r. Biało-Czerwoni zaliczyli wpadkę z... Mołdawią, choć mniejszego kalibru niż ostatnio. W eliminacjach mistrzostw świata 2014, za kadencji trenera Waldemara Fornalika, reprezentacja zremisowała w Kiszyniowie 1:1, a wynik został ustalony już do przerwy. Na gola Jakuba Błaszczykowskiego w siódmej minucie odpowiedział pół godziny później Eugen Sidorenko.

Wtedy jednak Polska była notowana znacznie niżżej niż obecnie. W lipcu 2013 r. w rankingu FIFA, również na skutek remisu z Mołdawią, zajmowała dopiero 75. miejsce. Mołdavia awansowała wówczas ze 134. na 125. lokatę.

Przed istnieniem rankingu FIFA Biało-Czerwonym również zdarzały się wpadki. W październiku 1984 r. kadra prowadzona przez Antoniego Piechniczka zremisowała u siebie z Albanią 2:2 w eliminacjach MŚ 1986. Wprawdzie Albańczycy okazali się mocni dla każdego w grupie (pokonali u siebie Belgów 2:0 i zremisowali z Grecją 1:1), ale Polska była wówczas trzecim zespołem świata – taką lokatę zajęła w MŚ 1982. Mimo remisu kadra Piechniczka poleciała na mundial 1986 do Meksyku.

Bardziej kosztowny okazał się remis 0:0 z Cyprzem w Gdańsku w kwietniu 1987 r., ponieważ kadra Wojciecha Łazarka nie zdołała awansować później do mistrzostw Europy 1988. „Przedwczesny dyngus piłkarzy” – zatytułował relację z meczu z Cyprzem „Przegląd Sportowy”. Drużyna gości była wtedy outsiderem europejskiego futbolu.

Nowy początek?

Wszystkie dawne wpadki zostały zepchnięte w cień przez wydarzenia z 20 czerwca br. Skalę kompromitacji w Kiszynio-

wie obrazuje fakt, że po raz ostatni Polska, prowadząc do przerwy 2:0, przegrała mecz w... sierpniu 1935 r., gdy uległa u siebie w towarzyskim spotkaniu Jugosławii 2:3. To jedyny taki przypadek w historii polskiego futbolu.

Teraz na Biało-Czerwonych czekają Wyspy Owcze, gdzie wielu zawodników gra w piłkę amatorsko, godząc futbol z różnymi wykonywanymi zawodami.

Trudno sobie wyobrazić stratę nawet jednego punktu w Warszawie, ale przestrogą niech będą wyniki młodzieżowej reprezentacji Polski z 2017 i 2018 roku w eliminacjach mistrzostw Europy U-21. Na wyjeździe Biało-Czerwoni, prowadzeni wówczas przez Czesława Michniewicza, późniejszego selekcjonera „dorosłej” kadry, zremisowali z Wyspami Owczymi 2:2, a u siebie 1:1. – Taki mecz można podsumować krótko – to nasza kompromitacja – przyznał po remisie u siebie Michniewicz.

W jego drużynie młodzieżowej grali m.in.: Kamil Grabara, Mateusz Wieteska, Sebastian Szymański, Bartosz Kapustka, Dawid Kownacki czy Karol Świdorski.

Kompromitacja w czerwcu 2023 w Kiszyniowie (i marcową porażką z Czechami 1:3 w Pradze) sprawiła, że po trzech meczach eliminacji Euro 2024 podopieczni Santosa zajmują przedostatnie miejsce (3 pkt), a potyczka w Warszawie z Wyspami Owczymi urosła do rangi „mecz o wszystko”. – Oczywiście wolelibyśmy mieć lepszy dorobek, ale wciąż zależymy od siebie w tych eliminacjach. Pięć pozostałych spotkań to dla nas pięć finałów – podkreślił trener Santos.

– Wierzę, że teraz nastąpi nowy początek kadry – zapowiedział z kolei kapitan Robert Lewandowski.

Nie przegap!

Polska–Wyspy Owcze

Dziś, godz. 20.45

Transmisja: TVP1, TVP Sport

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12 O SZTUCE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



KUBICA W JAPONII

RAJDY SAMOCHODOWE \ W weekend w Oyamie odbędzie się szósta runda długodystansowych mistrzostw świata WEC. W kategorii LMP2 o zwycięstwo walczą belgijski zespół Orlen Team WRT, którego kierowcą jest Robert Kubica, oraz polski zespół Inter Europol Competition z Kubą Śmiechowskim.

20

CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

US OPEN \ Jan Zieliński i Magda Linette pożegnali się z deblem

Już bez Polaków

Jan Zieliński był ostatnim z Polaków w US Open. Grający w deblu z Monakijczykiem Hugonem Nysem pożegnał się z wielkoszlemowym turniejem w ćwierćfinale. Na tym samym etapie odpadła Magda Linette, która w grze podwójnej występowała z Amerykanką Bernardą Perą.

Krzysztof Oliwa

Linette i Pera musiały uznać wyższość Amerykanki Jennifer Brady i Brazylijki Luisy Stefani. Mecz zakończył się wynikiem 6:7 (1-7), 6:3, 3:6. Dotychczas Linette tylko raz wystąpiła w półfinale imprezy wielkoszlemowej w grze podwójnej – we French Open w 2021 r., również z Perą. W deblu wywalczyła dwa tytuły, oba w ubiegłym roku: w Charleston i Eastbourne, z innymi partnerkami.

31-letnia poznanianka, która w singlu odpadła w 2. rundzie, była ostatnią polską tenisistką rywalizującą w grze podwójnej. Katarzyna Piter i Francuzka Alizé Cornet przegrały mecz otwarcia.

Większym rozczarowaniem jest porażka duetu Zieliński–Nys. Musieli uznać wyższość rozstawionych z dwójką Chorwatem Ivanem Dodigiem i Amerykaninem Austinem Krajickiem 4:6, 6:2, 3:6.

Polsko-monakijski duet dobrze prezentował się w pierwszym secie, którego



Jan Zieliński pożegnał się z US Open | fot. Marcin Cholewiński/PAP

przegrał minimalnie po jednym straconym gemie serwisowym. W drugim dwukrotnie przełamał rywala, doprowadzając do decydującej partii, jednak w niej Chorwat i Amerykanin okazali się zdecydowanie lepsi.

– Nie będę narzekał, ćwierćfinał w Nowym Jorku jest dobrym wynikiem. Tym bardziej że jest to praktycznie mój pierwszy pełny rok w tourze

i tu osiągnęliśmy drugi ćwierćfinał. Ale i niedosyt pozostaje, bo stać nas było na więcej. Para Dodig–Krajicek, choć rozstawiona z dwójką, była w naszym zasięgu. Przegraliśmy w trzech setach, co napawa nas optymizmem na resztę sezonu – podsumował polski zawodnik.

Zieliński występował w Nowym Jorku również w mikście, razem z Ukrainką

Ludmyłą Kiczenok, ale odpadli w 1. rundzie.

Z kolei wśród singlistów rywalizacja wchodzi w decydującą fazę. W turnieju nie ma już Igi Świątek, za to o finał zagra Karolina Muchová. Rozstawiona z nr. 10 Czeszka, która w 2. rundzie wyeliminowała Magdalenę Fręch, zagrała przeciw Rumunce Soranie Cirstei (nr 30) świetne spotkanie i nie

dała starszej o sześć lat rywalce żadnych szans. Odnosiła sześć asów serwisowych (przy jednym podwójnym błędzie), a jej bilans uderzeń wygrywających do niewymuszonych błędów to 32-15. Tenistka z Ołomuńca wygrała pewnie, ale wynik może być nieco mylący. Mecz trwał 98 minut, tylko o 10 minut krócej niż np. pojedynek Świątek z Jeleną Ostapenko w 4. rundzie, który składał się z trzech setów.

Z powodów zdrowotnych w zeszłym roku Muchová mocno obsunęła się w światowym rankingu, ale w tym sezonie idzie nieustannie w górę. Zaczęła od połowy drugiej setki, po finale w Paryżu była już w drugiej dziesiątce, a po US Open na pewno będzie co najmniej ósma, ale w razie zwycięstwa może awansować nawet na piątą pozycję.

Wśród panów w grze o finał jest Novak Đoković, który pokonał Amerykanina Taylora Fritza 6:1, 6:4, 6:4. 36-latek z Belgradu kontynuuje swoją drogę po 24. wielkoszlemowy tytuł w singlu. W ćwierćfinale Fritz, z którym Serb ma bilans 7:0, był w stanie jedynie dwukrotnie przełamać rywala i chociaż toczył z nim wyrównaną walkę w drugim i trzecim secie, to żadnego z nich nie był w stanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

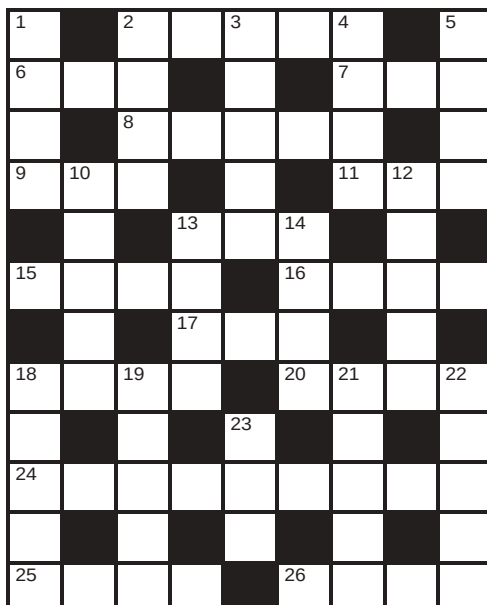
Niezależnie od wyniku półfinału rozstawiony z nr. 2 serbski tenisista po tym turnieju wróci na prowadzenie w światowym rankingu.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) gorejący w Biblii
- 6) mała Trojańska
- 7) biegnie obok szosy
- 8) wino hiszpańskie
- 9) zrzessa harcerzy
- 11) lodowa tratwa
- 13) wołanie natury
- 15) bogini z Samotraki
- 16) pożarowa zorza
- 17) Grande, rzeka
- 18) Mario, autor „Ojca chrzestnego”
- 20) na nim narciarze
- 24) ciasto z jabłek
- 25) okrągła rocznica ślubu
- 26) ciasto na Paschę

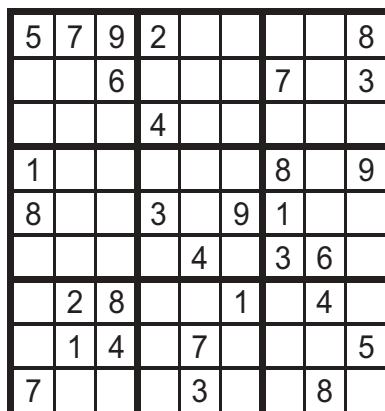
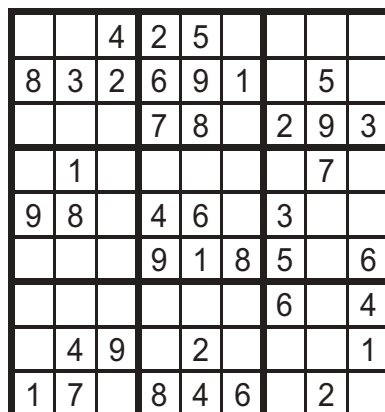
- 12) gra z gumowym kółkiem
- 13) pusta cyfra
- 14) czuły w zegarku
- 18) wiano, majątek
- 19) szybszy od slalomu
- 21) materiał na pieluchy
- 22) szkocki wzór
- 23) leśny duszek



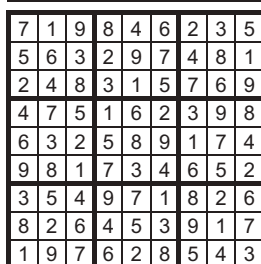
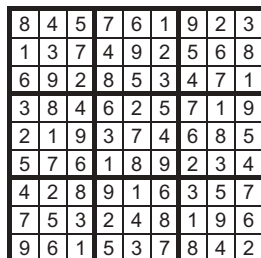
PIONOWO

- 1) członek audytorium
- 2) królewski na Wigilię
- 3) przechowywane w spichrzu
- 4) z masztami na dnie
- 5) żona barana
- 10) krótki japoński wiersz

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

PORAŻAJĄCE USTALENIA W NAJNOWSZYM ODCINKU

„Reset” o Smoleńsku. Parada oszustów i konformizm polskich naukowców

Szokujące tematy rozmów między Tuskiem, Komorowskim a Dmitrijem Miedwiediewem w dniu pogrzebu prezydenta Lecha Kaczyńskiego, próba skorumpowania prof. Wiesława Biniendy, a także szykanowanie osób, które podważały kremlowską wersję katastrofy smoleńskiej – m.in. tych rzeczy dowiedzieliśmy się z ostatniego odcinka serialu „Reset”.



foto: Grzegorz Rogiński/CIR/PAP

codziennie

Gazeta
Polska



LOKALNA PÓŁKA

Markety muszą uwzględnić interes rolników i konsumentów. Kolejny pomysł PiS

Prawo i Sprawiedliwość chce, aby markety w swojej ofercie miały minimum 2/3 owoców, warzyw, produktów mlecznych i mięsnych oraz pieczywa pochodzących od lokalnych dostawców. Projekt pod hasłem Lokalna Półka zdominował wczoraj dyskusję w przestrzeni publicznej. Politycy opozycji oskarżyli PiS o... kradzież pomysłu.

Czwartek 07/09/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #173 (3512) / INDEKS 100625 / WYDANIE WAW 1

albicja.com/GPCodzieni

twitter.com/GPCodzieni

facebook.com/GPCodzieni

GPCodzieni.pl

Czwartek

foto: Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

s.4

POLSKA

PO próbuje udawać antyimigrancką partię

Platforma Obywatelska próbuje teraz kreować się na partię przeciwną przyjmowaniu migrantów, nawet takich, którzy przyjeżdżają do Polski po to, aby ciężko pracować i się dorobić. Rząd Prawa i Sprawiedliwości oskarża natomiast o... zalewanie Polski migrantami.

s.5

POLSKA

Niemieckie algi. Koniec bredni o winie polskich kopalni

Brandenburski związek rybołówstwa zlecił badanie rzek pod kątem obecności złotych alg. Okazało się, że organizmy, które przyczyniły się do zeszłorocznej katastrofy ekologicznej na Odrze, znajdują się w dużej części niemieckich rzek. To zadaje kłam teoriom Greenpeace'u i polskiej opozycji.

s.5

ŚWIAT

Putin nie odpuścił, Erdoğan nie przekonał

Wielu obserwatorów liczyło, że spotkanie Erdoğan i Putina w Soczi zakończy się przełomem, jeśli chodzi o wznowienie umów zbożowych. Mogło się tak wydawać, gdyż Erdoğan powiedział, że po spotkaniu będzie ogłoszona „ważna informacja dla państw afrykańskich”. Dlaczego nie doszło do przełomu?

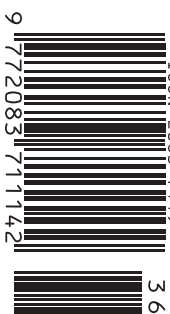
s.6

PUBLICYSTYKA

Katarzyna II jako spadkobierca „wielkiej Rosji”

Niektórzy wciąż ją podziwiają, jak papież Franciszek, inni uważają za potwora, któremu dane było sprawowanie imperialnej władzy w tej części Europy. Niestety, Franciszek w przemówieniu do rosyjskiej młodzieży posłużył się mitem wyniesionym z lat szkolnych – pisze Jacek Szpakowski.

s.15



ISSN 2083-7119
9 772083 711142
@waw_07.09.kol.2023.119_14_36_1st.jpg

Czwartek
07/09/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**Radny Augustyniak
zbiera dziś
żniwa swoich
dotychczasowych
działań. Jeszcze
do niedawna był
potrzebny partii
jako języczek u wagi
– komentuje Michał
Grodzki**

WYBORY PARLAMENTARNE MIROSLAW AUGUSTYNIAK W KONTRZE DO PSL

Pakt Senacki rozbija PSL

Mirosław Augustyniak w aktualnej kadencji sejmiku zajął miejsce obok radnego niezależnego i wystąpił z klubu PSL
| fot. Facebook/d

Dotychczasowy radny sejmiku województwa mazowieckiego z PSL Mirosław Augustyniak powiedział „dość” kompromisom i po tym, jak nie został wystawiony na kandydata Trzeciej Drogi do Senatu, startuje w wyborach z własnego komitetu wyborczego. Na reakcję władz partii nie trzeba było długo czekać. Władysław Kosiniak-Kamysz już zapowiedział wszczęcie procedury wykluczenia Augustyniaka z partii. To nie pierwszy konflikt Augustyniaka z członkami jego partii.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Mirosław Augustyniak, radny sejmiku województwa mazowieckiego z ramienia PSL, przy kolejnych wyborach parlamentarnych powiedział „pas” politycznym układankom z innymi partiami. I w momencie, gdy po raz kolejny nie znalazło się dla niego miejsce na listach wyborczych do parlamentu – tym razem przez Pakt Senacki – postanowił wziąć sprawy w swoje ręce i wystartować do Senatu z własnego komitetu.

„Po 36 latach pracy w samorządzie, w polityce nie mogę sobie pozwolić na to, żeby jakiś tam pakt mnie nie uwzględnił” – mówił jeszcze w sierpniu w rozmowie z serwisem eOstroleka.pl.

Dziś przyjdzie mu zapłacić za tę decyzję. Prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział wszczęcie procedury wykluczenia Augustyniaka z PSL.

Zdaje się, że taki obrót spraw był nieunikniony, gdy spojrzymy na relację Augustyniaka z członkami partii na przestrzeni ostatnich lat. W poprzednich wyborach do Sejmu, w 2019 r., Mirosław Augustyniak – jak sam informował – miał obiecaną jedynkę na liście. Ta obietnica nie została zrealizowana, więc samorządowiec nie przyjął propozycji innego miejsca na liście wyborczej.

Kolejnym zgrzytem na linii Augustyniak–partia było – jak mówił w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” w 2020 r. – niedotrzymanie zobowiązań wobec samorządowca z Mazowsza. Chodziło o rzekomo obiecany fotel wicemarszałka województwa, co miało według Augustyniaka gwarantować przeprowadzenie pewnych zmian. Ponieważ do tego nie doszło, Augustyniak zajął miejsce na sesjach Sejmiku Województwa Mazowieckiego obok radnego niezależnego i wystą-

pił z klubu PSL, pozostając cały czas w partii.

– Radny Augustyniak zbiera dziś żniwa swoich dotychczasowych działań. Jeszcze do niedawna był potrzebny partii jako języczek u wagi, dziś wydaje się, że nie ma takiej potrzeby. Można powiedzieć, że Adam Struzik dopiął swego po tym, jak przez ostatnie pięć lat „męczył się” z Augustyniakiem – komentuje w rozmowie z nami to wieloletnie lawirowanie Michał Grodzki, radny sejmiku mazowieckiego, a zarazem kandydat do Senatu w nadchodzących wyborach z ramienia PiS. Jak dodaje Grodzki, trzeba jeszcze poczekać na weryfikację podpisów i ostatecznie zatwierdzenie kandydatów.

Próbowaliśmy skontaktować z Mirosławem Augustyniakiem i poprosić o komentarz w tej sprawie, wysłaliśmy też pytania, jednak do zamknięcia tego wydania „Dodatku Mazowieckiego” nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

KALENDARIUM POWSTANIA

7 września 1944 r.

Po zdobyciu Powiśla Niemcy przypuszczają generalny szturm na Śródmieście-Północ. Chcą z marszu opanować pozycje powstańcze przy Nowym Świecie. Żołnierze batalionów „Kiliński”, „Gustaw” i oddziału mjr. Włodzimierza Zawadzkiego „Bartkiewicza” odpierają ataki, utrzymując dotychczasowe pozycje. Domy po nieparzystej stronie Nowego Świata kilkakrotnie przechodzą z rąk do rąk. Niemcy trzykrotnie atakują Aleje Jerozolimskie od strony hotelu Polonia i równocześnie Nowogrodzką, Widok

i Chmielną z zamiarem podzielenia Warszawy na część północną i południową. Bombardowany jest plac Napoleona. Niemcy przejmują kontrolę nad ważnym skrzyżowaniem Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi. Z upoważnienia władz cywilnych powstania przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża prowadzą rozmowy z dowództwem niemieckim w sprawie ewakuacji z miasta starców, dzieci oraz chorych. Ustalono czas wyjścia ludności na godz. 12–14 w dniach 8 i 9 września.

(oprac. NKK)



fol. Wikipedia/d



PIJANY ZASNAŁ PO WYPADKU

ZDARZENIA NA DRODZE \ Policjanci zatrzymali 23-latkę, który będąc pod wpływem alkoholu, uderzył toyotą w drzewo, po czym zasnął. Jak się okazało, mężczyzna miał ponad 1,6 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Jak relacjonują policjanci, którzy się z nim skonfrontowali, mężczyzna zdenerwował się, że ci przerywają mu sen, i zaczął ich określać w sposób obraźliwy.

fol. policja.gov.pl/d

WARSZAWA

Ursynów walczy ze śmieciami

Warszawa ma problemy z gospodarką odpadami. Miasto pobrało o 180 mln zł za dużo za odbiór śmieci. Mieszkańcy stołecznego Ursynowa, zwłaszcza Natolina i Imielina, zgłaszali zalegające odpady. Tylko w jednym tygodniu lipca do warszawskiego Biura Gospodarki Odpadami wpłynęło ponad 600 skarg. MPO zapewnia, że wysypujące się z kontenerów śmieci udało się opanować. Pojawił się jednak kolejny kłopot. – Prezydent Warszawy nie słucha mieszkańców i radnych – alarmuje Mateusz Rojewski, radny dzielnicy Ursynów.

Anna Gębalska-Berekets

O d lipca Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania zaczęło odbiór odpadów z dwóch kolejnych dzielnic: Ursynowa i Wilanowa. Początki były trudne, pojawiły się problemy z wywozem śmieci i przestrzeganiu ustalonego harmonogramu. „Toniemy w śmieciami” – alarmowali ursynowianie.

Przedstawiciele miejskiej spółki tłumaczą w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim”, że indywidualnie kontaktowali się z zarządcami nieruchomości oraz mieszkańcami. – Część z nowych „trasówek” wymagała zmiany np. terminu odbioru, np. metali i tworzyw sztucznych oraz papieru w niektórych miejscach. Po okresie perturbacji odbiór odpadów odbywa się na bieżąco – przekazuje

„Dodatkowi Mazowieckiemu” zespół komunikacji społecznej MPO.

Pojawił się jednak kolejny kłopot, dotyczący nowej siedziby spółki. Mieszkańcy Ursynowa walczą od dawna o to, aby w ich dzielnicy nie powstała sortownia śmieci i odpadów niebezpiecznych. Obecnie nieruchomości przy ul. Mortkowicza 5 wykorzystywana jest przez MPO zgodnie z umową dzierżawy z miastem.

W rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” spółka stanowczo zaprzecza, że zamierza w tym miejscu utworzyć sortownię odpadów niebezpiecznych lub składowisko. – Spółka na terenie ww. nieruchomości poza PSZOK planuje zorganizowanie nowoczesnej automatycznej myjni pojazdów ciężarowych do odbioru odpadów komunalnych, które porusza-

Plany dopuszczają posadowienie na Wycółkach myjni dla pojazdów ciężarowych odbierających odpady, i to bez jakiegokolwiek uchwały czy nawet opinii rady miasta czy rady dzielnicy – mówi radny Mateusz Rojewski

ją się po dzielnicach Mokotów i Ursynów oraz zakłada dostosowanie części terenu na potrzeby parkingów dla pojazdów ciężarowych – informuje zespół komunikacji społecznej MPO.

– To ważna deklaracja, bo chyba tego najbardziej obawiali się okoliczni mieszkańcy. Będę chciał w najbliższym czasie wprowadzić informację o tych działaniach na Komisji Zielonego Ursynowa, której jestem przewodniczącym. Jak zawsze zaproszę mieszkańców na jej obrady, tak aby dostali oni od władz MPO jak najlepszą i rzetelną informację – mówi nam Paweł Lenarczyk, radny z Polski 2050 Szymona Hołowni i Otwartego Ursynowa.

Radny dzielnicy Ursynów Mateusz Rojewski (PiS) wyjaśnia, że urzędnicy nie konsultowali jakiegokolwiek swoich zamierzeń z mieszkańcami.



– Plany dopuszczają posadowienie tam również myjni dla pojazdów ciężarowych odbierających odpady, i to bez jakiegokolwiek uchwały czy nawet opinii rady miasta czy



Janusz Sujecki

Przed zabytkowym Gmachem Głównym Politechniki Warszawskiej nadal stoją skrzynie z wysokimi drzewami, które znacznie ograniczają ekspozycję wspaniałego dzieła architektury zaprojektowanego przez Stefana Szyllera (1857–1933). Jeden z najciekawszych gmachów stolicy został zasłonięty w środku sezonu turystycznego, co odcięło zwiedzających od widoku budowli, która w znaczący sposób współtworzy urodę i tożsamość Warszawy.

Wyobraźmy sobie, że strudzeni wielotygodniową, intensywną pracą wyrwaliśmy się wreszcie na wycieczkę do ulubionego lasu. Wchodzimy na linię leśną, by podziwiać znane nam dobrze korony starych drzew, lecz zamiast nich widzimy rząd atrap kilkunastu kamienic i gmachów stojących wzdłuż ścieżki i zasłaniających nasz las. Niszczą całkowicie krajobraz i klimat tego miejsca, dla którego właśnie tu przyjechalibyśmy.

Obok atrap znajdujemy tablicę zachęcającą do doświadczania tego, co daje nam... miasto; świadomego poznawania uro-

Las Warszawa, czyli absurd antymiejskiej utopii

ków miejskiego życia i obcowania z miejskimi gmachami. Autorzy projektu przekonywaliby nas ponadto, że choć nie da się zbudować miasta w środku lasu, to trzeba o nim przypominać.

Myślę, że niektórzy spośród nas mieliby poważne wątpliwości, czy to, co widzą, dzieje się naprawdę. Obłąd, paranoja, niszczenie krajobrazu – ta-

kie komentarze huczące w mediach byłyby zapewne najdelikatniejszymi reakcjami. Tymczasem próbę realizacji analogicznego absurdu – tyle że w centrum historycznego miasta, gdzie z kolei mamy poznawać uroki lasu, zamiast w sposób naturalny koncentrować się na otaczającej nas architekturze – zafundowali warszawiakom i turystom promotorzy

„zielonego zagajnika” na pl. Politechniki.

„Mamy świadomość, że nie da się zbudować lasu w centrum miasta. Ale można o nim przypominać – wprowadzać zieleni wszędzie tam, gdzie jej brakuje” – piszą autorzy instalacji.

Czytam i przecieram oczy. Plac Politechniki położony jest tuż obok jednego z największych miejskich kompleksów



Niszczenie krajobrazu kulturowego miasta: zasłonięty Gmach Główny Politechniki Warszawskiej | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

KOMENTARZ

zieleni – parku im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który rozpościera się od ul. Waryńskiego aż po ul. Żwirki i Wigury. Na samym placu, od strony ulic Nowowiejskiej i Noakowskiego, znajdują się dwa szpalery dorodnych drzew.

Plac przed gmachem Politechniki jest chyba ostatnim miejscem w centrum Warszawy wymagającym wprowadzania dodatkowej zieleni. W moim przekonaniu akcja ta sygnalizuje rozpoczęcie procesu stopniowej, lecz radykalnej zmiany krajobrazu kulturowego Śródmieścia Południowego, która ma dokonywać się głównie na skutek zasłaniania szpalierami drzew zabytkowych kamienic i gmachów. To jedna z metod odcinania społeczeństwa od materialnych nośników pamięci historycznej; rodzaj cenzurowania przestrzeni i wizualnego usuwania z niej wszystkiego, co mogłoby zakłócić proces tworzenia mentalności nowego unięnego człowieka. Człowiek ten posiadać ma zmienioną świadomość – m.in. wolną od identyfikacji z historią własnego miasta i narodu.



LEGIONELLA W PRZEDSZKOLU

ZDROWIE PUBLICZNE \ W przedszkolu nr 20 przy ul. Sempołowskiej w Warszawie wykryto bakterię Legionella. Placówka jest czynna, ale sanepid wydał zalecenia. Legionellą można się zakażać przez wdychanie aerozolu skażonej wody.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



DRAMAT W AL. UJAZDOWSKICH

WARSZAWA \ 24-latek kierujący hondą z nieświadomych przyczyn stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w stojący w zatoce w Al. Ujazdowskich autobus linii 517. Kierowca auta zmarł w szpitalu. Do szpitala trafiło dwoje pasażerów.

fot. Policja.gov.pl/d



Przy ul. Mortkowicza 5 MPO planuje zorganizowanie nowoczesnej automatycznej myjni pojazdów ciężarowych do odbioru odpadów

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

radcy dzielniccy. Niestety, prezydent Warszawy nie słucha mieszkańców ani radnych. Choć samorządowcy z PO zapewne i tak bez żadnej refleksji zatwierdziliby wszystko

i to nie jest dla nich problem. Na szczęście jest coraz więcej grup społecznych, którym ta arogancja i ignorancja zaczęła przeszkadzać – tłumaczy radny Rojewski.

FINANSE SAMORZĄDOWE

Warszawa z ogromnym wsparciem od rządu

Obietnica, którą złożył w styczniu tego roku premier Mateusz Morawiecki, właśnie jest spełniana. Na ostatnim posiedzeniu rządu Rada Ministrów przyjęła wieloletni program „Rządowy program wspierania rozwoju m.st. Warszawy na lata 2023–2030”. Jak podkreśla wicepremier Piotr Gliński, program ten nawiązuje do koncepcji, programów i projektów prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego. Do miasta ma trafić w ciągu siedmiu lat 3 mld zł. Dziś mamy poznać szczegóły dotyczące rządowego wsparcia Warszawy.

Trzy miliardy złotych to kwota, która do warszawskiego samorządu ma trafić w ciągu siedmiu lat. O tym, że takie plany ma rząd, premier Mateusz Morawiecki informował już w styczniu tego roku. O tej sprawie informował wówczas poseł Jarosław Krajewski, lider warszawskiego Prawa i Sprawiedliwości.

– W kampanii wyborczej Rafał Trzaskowski zapowiadał miasto dla wszystkich, a realizuje miasto dla wybranych. Chcemy, żeby kwestia inwestycji w Warszawie przebiegała w sposób harmonijny i zrównoważony – podkreślał Krajewski. – Potrzebny jest dialog z mieszkańcami, organizacjami pozarządowymi po

to, żeby ustalić, które lokalne inwestycje są najbardziej potrzebne dla mieszkańców – mówił poseł.

Dziś już wiemy, że środki, o których mówiono w styczniu, na pewno trafią do stołecznego samorządu. Na ostatnim posiedzeniu rządu zatwierdzono „Rządowy program wspierania rozwoju m.st. Warszawy na lata 2023–2030”.

– Przez ostatni rok jako działacz warszawskiego Prawa i Sprawiedliwości spotykaliśmy się z mieszkańcami, słuchaliśmy ich opinii i uwag. Wierzmy, że dzięki tym pieniądzom życie w stolicy stanie się bardziej komfortowe – mówi rzecznik warszawskiego PiS Marta Borczyńska.

Jak dodaje, jest to nowe otwarcie, jeśli chodzi o realne wsparcie ze strony rządu Prawa i Sprawiedliwości dla Warszawy. Jak wylicza Borczyńska, ze wspomnianych środków mogą zostać dofinansowane takie inwestycje, jak: trzecia linia metra, rozbudowa Muzeum Powstania Warszawskiego czy odbudowa sportowej perły, stadionu Skry. Planowane jest też dofinansowanie budowy obwodnicy śródmiejskiej, od ronda Wiatraczna do ronda Żaba.

Dziś – według zapowiedzi wicepremiera Piotra Glińskiego – powinniśmy poznać szczegóły dotyczące rządowego wsparcia.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

FESTIWAL

Muzyczna mieszanka kultur

II FESTIWAL WSPÓLISTNIENIE

7-9.09.2023 | ŚWIĄTYNIA OPATRZNOŚCI BOŻEJ

7.09 / 19:00 MARIA POMIANOWSKA / YU MINGJIE (AMBIENTAL PROJECT POLSKA/CHINY)

8.09 / 19:00 JÓZEF SKRZEK (POLSKA)

9.09 / 19:00 MILO ENSEMBLE (POLSKA/GRECJA /SYRIA)



fot. mat. pras.

MILO Ensemble, Józef Skrzek, prof. Maria Pomianowska i Yu Mingjie wystąpią od 7 do 9 września na II Festiwalu Międzykulturowym „Współlistnienie” w świątyni Opatrzności Bożej. Chciałbym nie tylko przybliżyć odbiorcom tytułowe współlistnienie różnych kultur, ale także by był to dla nich rodzaj głębokiego przeżycia duchowego – podkreśla Milo Kurtis.

Tegoroczne wydarzenie nosi nazwę II Festiwal Międzykulturowy „Współlistnienie”. – I zgodnie z tytułem prezentować tam będziemy prawdziwą mieszankę kultur. Przede wszystkim oczywiście kulturę polską, ale także chińską, grecką, syryjską. Każdego z trzech dni festiwalu wystąpią inni wykonawcy – opowiada Kurtis. Pierwszego dnia będzie to polsko-chiński duet: prof. Maria Pomianowska, multiinstrumentalistka, wokalistka, kompozytorka, profesor w Akademii Muzycznej w Krakowie. – Zagra na fidele płockiej, instrumencie strunowym smyczkowym, który ponownie odkryła dla muzyki. I Yu Mingjie, obecnie doktorantka w krakowskiej Akademii Muzycznej, która zagra na leżącej cytrze chińskiej guzheng – mówi Kurtis. Następnego dnia muzykę organową zagra multiinstrumentalista, wokalista i kompozytor Józef Skrzek, twórca zespołu SBB, który bardzo długo grał z Czesławem Niemenem. – Myślę, że to będzie bardzo interesujące, dlatego że on jest znany bardziej z muzyki rockowej, a tu będzie klasyczna muzyka organowa i oczywiście jego autorskie kompozycje – dodaje Kurtis.

Trzeciego dnia festiwalu wystąpi zespół MILO Ensemble ze specjalnie przygotowanym na tę okazję programem. – W Polsce często nasza nazwa jest zapisywana od mojego imienia, a w rzeczywistości znaczy Musical Instruments Logical Organisation, czyli Muzycznych Instrumentów Logiczna Organizacja.

\\ To festiwal radosny, ale też pełen powagi, adekwatnej do świątyni, w której się odbędzie \\

I używamy instrumentów naprawdę z całego świata – z Australii, Chin, Pakistanu, z Afryki i z Grecji oczywiście, skąd pochodzę, ale także europejskich. Nie używamy „egzotycznych” dla nas instrumentów, jak fortepian, gramy na klasycznych instrumentach tradycyjnych – wyjaśnia Milo Kurtis.

– Na festiwalu chcemy pokazać tę międzykulturowość, wpływ innych kultur na naszą. Zaprezentujemy naszą kulturę muzyczną w różnych formach: tradycyjnej organowej, etniczno-jazzowej i oczywiście klasycznej. Pokażemy, że mimo pozornych różnic muzyka jest jedna, ponad narodami, odległością geograficzną. Że choć tradycje kulturowe i muzyczne są różne, ale jednak można je łączyć tworząc niezwykłą nową jakość. Będzie to festiwal radosny, ale też pełen powagi, adekwatnej do świątyni, w której się odbędzie – podsumowuje Milo Kurtis.

II Festiwal Międzykulturowy „Współlistnienie” jest współrealizowany z Narodowym Instytutem Muzyki i Tańca, wsparcia finansowego udzieliło mu Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Patronem honorowym jest sekretarz stanu w MKiDN dr Jarosław Sellin.

(oprac. NKK na podst. PAP)



IDĄ W ŚLADY OJCÓW

POLONIA WARSZAWA \ Do klubowej akademii dołączyło dwóch synów byłych piłkarzy Polonii – Alan Unierzycki (syn Mariusz) i Radosław Mąka (syn Daniela). Przy Konwiktorskiej piłkarskie szlify zbierają także: Paweł Kosmański (syn Jacka), Szymon Dąbrowski (syn Jacka) i Diego Piątek (syn Łukasza). Obecnie na zajęcia piłkarskie zapraszani są chłopcy z roczników 2012 i 2013.

fol. Wikipedia/d

SIATKÓWKA

Organizatorzy tego wydarzenia ogłosili właśnie pary półfinałowe, które wyglądają imponująco. Zmierzą się w nich Grupa Azoty Zaksa Kędzierzyn-Koźle i Projekt Warszawa oraz Berlin Recycling Volleys i PGE GiEK Skra Bełchatów



Arkadiusz Gołaś był jednym z najbardziej obiecujących siatkarzy przełomu wieków | fot. FAG/d

Projekt zagra w memoriale tragicznie zmarłego siatkarza

Do XVIII Agrobex Memoriału Arkadiusza Gołasia pozostał zaledwie miesiąc. Przypomnijmy, że w tym roku do Zalasewa przyjadą Grupa Azoty Zaksa Kędzierzyn-Koźle, PGE GiEK Skra Bełchatów, Projekt i niemiecki Berlin Recycling Volleys.

Krzysztof Oliwa

Kibice w Wielkopolsce przyzwyczaili się już do tego, że raz do roku mają możliwość wzięcia udziału w święcie siatkówki, jakim jest XVIII Agrobex Memoriał Arkadiusza Gołasia. To jedyna okazja w roku, żeby w najbliższej okolicy Poznania obejrzeć na żywo najlepszych zawodników na świecie – mistrzów świata, Europy czy medalistów Ligi Narodów.

Organizatorzy tego wydarzenia ogłosili właśnie pary półfinałowe, które wyglądają imponująco. Pierwszy półfinał zaplanowano na piątek 13 października. Zmierzą się w nim trzykrotny zwycięzca Ligi Mistrzów, Grupa Azoty Zaksa Kędzierzyn-Koźle, oraz Projekt Warszawa, który zasłynął serią 13 wygranych meczów w rzędu w PlusLidze.

– Kibice siatkówki w Polsce do dziś wspominają heroiczny bój, jaki stoczyły ze sobą powyższe zespoły w fazie play-off minionego sezonu – mówi Anna Sumelka, założycielka Fundacji Memoriału Arkadiusza Gołasia. – Nasz turniej rozpocznie się właśnie od rywalizacji tych dwóch wspaniałych zespołów. Warto być wtedy na trybunach – dodaje.

W drugim półfinale, tego samego dnia, zmierzą się ze sobą 13-krotny mistrz Niemiec, Berlin Recycling

Volleys, oraz dziewięciokrotny mistrz Polski – PGE GiEK Skra Bełchatów. Goście zza Odry po zajęciu czwartego miejsca w ubiegłorocznym memoriale są żądni rewanżu i celują w finał. Ich rywale wiedzą jednak, jak smakuje zwycięstwo w całym turnieju, i zrobią wszystko, żeby ten sukces powtórzyć.

– Bełchatowianie mają w swoim składzie tak doświadczonych siatkarzy, jak: Łomacz, Wiśniewski, Poręba, Konarski czy Mika. W drużynie z Berlina grają m.in.: Schott, Stalekar, Kessel czy Sotola – mówi Jacek Kubiak, prezes Fundacji Memoriału Arkadiusza Gołasia. – W tym spotkaniu bardzo trudno wskazać faworyta. Zapowiada się spektakularne widowisko, w którym o końcowym triumfie mogą decydować detale – dodaje.

Arkadiusz Gołaś był jednym z najbardziej obiecujących siatkarzy przełomu wieków. Już jako 19-latek był ważnym ogniwem czołowej drużyny w lidze – AZS Częstochowa. W 2004 r. podpisał kontrakt z klubem z Padwy. W reprezentacji Polski rozegrał aż 141 meczów. W lipcu 2005 r. wziął ślub, półtora miesiąca później zginął w wypadku, gdy prowadzony przez jego żonę samochód uderzył w betonową ścianę na autostradzie w Austrii. Jego śmierć była ogromnym szokiem.

13
PAŹDZIERNIKA
rozpocznie się XVIII
Agrobex Memoriał
Arkadiusza
Gołasia

SIATKÓWKA

Czarni grają sparingi

Podopieczni Pawła Woickiego mecze kontrolne rozpoczną już 15 września. Pierwszym egzaminem będzie turniej w Solcu Kujawskim. Oprócz zespołu Enea Czarnych Radom wystąpią: BKS Visła Proline Bydgoszcz, Ślepsk Małow Suwałki oraz Volejbal Odolena Voda (Czechy). W dniach 22–23 września w hali MOSiR przy ul. Narutowicza Enea Czarni Radom zmierzą się z ukraińskim zespołem Epicentr-Podolany Horodok. Kolejnym egzaminem będzie Turniej Partnerstwa Regionalnego Czarni 2023. Całe zawody rozegrane zostaną w dniach 30 września – 1 października, a areną zmagania będzie KCRiS w Kozienicach. Oprócz Wojskowych udział w turnieju wezmą: Ślepsk Małow Suwałki, Bogdanka LUK Lublin oraz PSG Stal Nysa. 4 października Enea Czarni Radom zmierzą się w sparingowym meczu na wyjeździe z Asseco Resovia Rzeszów, a w dniach 7–8 października zespół Pawła Woickiego weźmie udział w XIV Memoriale Józefa Gajewskiego w Suwałkach. Zaplanowany został również mecz w Katowicach z miejscowym GKS. Termin tego meczu zostanie podany wkrótce.

KOSZYKÓWKA



Dobry występ w Krośnie

Hydrotruck Radom zajął drugie miejsce w weekendowym turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Krosna. MVP imprezy został zawodnik Smoków Darrel Williams.

Dla zespołu z Radomia turniej w Krośnie był kolejnym elementem przygotowań do nowego sezonu. Podopieczni Roberta Witki przegrali dwa poprzednie sparingi – z Polonią Warszawa oraz Sokół Łańcut. Pierwszy mecz turnieju z GKS Tychy zakończył się minimalną porażką – 71:74. Z dobrej strony pokazał się Darrel Williams, który zdobył 22 pkt. Dużo więcej emocji, a przede wszystkim szczęśliwe zakończenie przyniósł następny mecz z drużyną gospodarzy Miasto Szkła Krosno. Spotkanie zakończyło się wynikiem 77:75. Znowu najlepszy pod względem rzuconych punktów był Williams. Jego dobrą formę dostrzegli też organizatorzy turnieju, którzy wyróżnili go wyróżnieniem dla MVP turnieju. Ostatecznie radomianie zakończyli zmagania na drugim miejscu. Zwycięzcą okazał się zespół Miasta Szkła Krosno. W najbliższy piątek w Radomiu odbędzie się Memoriał Karola Gutkowskiego. Będzie to kolejny element przygotowań do nowego sezonu pierwszej ligi koszykarzy.

(krol)